DZIS 16 STRON — „DOM I SZKOŁA"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, niedziela 22 czerwca 1930 Nr. 161

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

OZJASZ THON

Ameryka się odzywa

Kraków, 21. czerwca

„Sześćdziesiąty siódmy Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki na drugiej sesji, rozpoczętej i odbytej w Grodzie Waszyngtońskim w poniedziałek, piątego dnia grudnia, tysiąc dziewięćset dwadzieścia jeden" powziął jednomyślnie następującą rezolucję: „Zostaje uchwalone przez Senat i Izbę reprezentantów Stanów Zjednoczonych Ameryki zebrane w Kongresie, Że Stany Zjednoczone Ameryki sprzyjają utworzeniu w Palestynie siedziby narodowej dla Narodu Żydowskiego, przyczem należy zrozumieć dokładnie, że nic nie będzie czynione, coby mogło uchybić prawom obywatelskim i religijnym chrześcijan i wszystkich innych nieżydowskich zborów i, że święte miejsca i religijne gmachy i posiadłości w Palestynie będą w równej mierze chronione".

Tak sformułował Kongres amerykański dawniejszą deklarację Balfoura, którą uroczyście zatwierdza, zmieniając w niej tylko drugie zdanie uboczne, mające w pierwotnej deklaracji jako treść zastrzeżenie co do praw Żydów we wszystkich krajach, tu zaś zastrzeżenie co do ochrony świętych miejsc w Palestynie.

W ten to sposób stała się Ameryka Północna gwarantką żydowskiej siedziby narodowej obok Ligi Narodów i poza nią, skoro do niej przyłączyć się nie chciała. A Stany Zjednoczone P. A. nie poprzestały na tej deklaracji, jako platonicznej sympatji. Przeciwnie — Stany kontynuowały tę sprawę i doprowadziły do zawarcia ścisłej umowy z Anglją w przedmiocie wykonania przez tę ostatnią przyjętego z rąk Ligi Narodów mandatu nad Palestyną. Ameryka zatwierdza niejako ten mandat, chociaż w zawartym traktacie niektóre postanowienia, dla niej widocznie nie mające większego znaczenia, opuszcza, wstawiając natomiast takie, które zawierają dla niej pewne uprawnienia.

Nie chciałbym pisać w tym związku całego studjum o różnicach w tekście mandatu, przyjętym przez Amerykę, ale podkreślę to, że wszelkie postanowienia, odnoszące się do praw — rzekłbym: do *uprzywilejowań* — Żydów w Palestynie, są należycie podkreślane i przestrzegane. W szczególności odnosi się to do zobowiązania Anglji popierania masowej imigracji żydowskiej, do udzielania Żydom ziemi państwowej i do poczynienia takich przygotowań, „politycznych, administracyjnych i ekonomicznych", .. „by zabezpieczyć utworzenie Żydowskiej siedziby narodowej".

A najważniejszem, zdaniem mojem, postanowieniem tego traktatu amerykańsko-angielskiego jest dla nas w tej chwili stypulacja artykułu 7., który mówi: „Nic, co jest zawarte w niniejszej umowie nie może być dotknięte przez modifikacje, jakieby miały być poczynione w postanowieniach mandatu, powyżej zacytowanego, chyba gdyby te modyfikacje uzyskały zgodę Stanów Zjednoczonych". To jest tak wysoka przeszkoda, że jej nawet tak zręczny i śmiały jeździec, jak lord Passfield, skokiem karkołomnym nie „weźmie".

Nie wiem, w jaki sposób lord Passfield zamierza uporać się z Ligą Narodów. Jego Biała Księga daje przedsmak tej najnowszej metody: polega ona poprostu na tem, że się Lidze Narodów sugeruje, że to ona właśnie już w roku 1924 wysunęła punkt widzenia o dualiźmie deklaracji Balfoura i na niej zbudowanego mandatu. To naturalnie nie jest ścisłe i zapewne znajdą się i tam ludzie, którzy na tę „sugestję" nie pójdą. Ale nie jest wykluczone, że w Lidze Narodów znajdzie rząd p. MacDonalda pewne poparcie. Pers, który tam siedzi, będzie się poczuwał do obowiązku — oczywistą mocno chłodnego — bronienia swoich „pobratymców", chociaż palestyńscy Arabowie są mu rasowo zupełnie obcy, a wyznaniowo tak dalecy, jak kalwiniści, np., od rzymskich katolików. Zawsze „wypada" coś niecoś powiedzieć. Zapewne jeszcze większe poparcie może antysjonistyczna robota mieć w p. Theodolim, podlegającym z tytułu powinowactwa wpływom syryjskich katolików. Oczywista, że mogą się znaleźć i inni, którzy angielskim wpływom oprzeć się nie potrafią. Jakkolwiek więc nie mamy powodu obawiać się, że nas Liga Narodów opuści i pozwoli Anglji Passfieldowskiej hasać po naszych nabytych, drogo krwią i pieniądzmi okupionych, zresztą uroczyście zagwarantowanych prawach, to jednak może się tam utworzyć taka konstelacja, że się pójdzie na jakieś marne kompromisy, dla nas mniej czy więcej szkodliwe i bolesne.

Takich „kompromisów" jednak po Ameryce nie potrzebujemy się zupełnie obawiać. Ameryka nie pozwoli chyba na krętacką i rabulistyczną interpretację, która zrobi z żydowskiej siedziby narodowej — państwo arabskie. Amerykanin jest przyzwyczajony do zupełnie prostolinijnego myślenia, w którem się taki dziwoląg, jak raport Komisji Shawa lub Biała Księga Passfielda nie pomieści.

Pytanie tedy jest, czy Anglja już zakomunikowała Ameryce zmiany, jakie poczyniła — choć tylko prowizorycznie — w mandacie i czy pamięta o tem, że jej nie wolno żadnych modyfikacyj przeprowadzić bez zgody Ameryki. Twierdzę, że wstrzymanie imigracji nie ze względów ekonomicznych, tylko jakichkolwiek innych, nie jest zgodne z mandatem, który reguluje imigrację wyraźnie i wyłącznie tylko pojemnością gospodarczą kraju. Tego „Jego Lordship" nie raczyła się trzymać, a tem samem przekroczyła nietylko mandat, ale zarazem traktat z Ameryką.

A jeszcze gorzej sprawa zapowiada się na przyszłość. Przecież każdy rozumie, że w sprawach jasnych i prostych rozpoczyna się ciężkie badanie tylko wtedy, kiedy się je chce — przyciemnić. Lord Passfield nie posłał Sir Simpsona do Palestyny po pozytywną odpowiedź, — tę on już ma we wszystkich dokumentach i w całej dziesięcioletniej praktyce! — tylko po odpowiedź negatywną. Tylko na „nie" opłaca mu się łożyć wielkie koszta podróży Sir Simpsona, nie zaś na „tak". Otóż właśnie tu powinien mu ktoś, kto mu jest bliski, przypomnieć, że istnieje prócz Ligi Narodów jeszcze Ameryka na świecie. Ta właśnie Ameryka, która bardzo zazdrośnie strzeże swoich praw międzynarodowych, szczególnie, jeśli się nie mylę, wobec swojej angielskiej „Macierzy". Ameryka nie pozwoli na potraktowanie umowy z nią zawartej jako „scrap of paper", jako świstka papieru.

Trzeba przyznać, że w tej chwili jest to dla nas dużem uspokojeniem, że z tej strony może nam przyjść silna — nawet bardzo silna! — obrona.

Dlatego też sjonizm ma wszelkie powody powitać wdzięcznie i z pełną nadzieją na przyszłość pierwsze odezwanie się posła w amerykańskim kongresie o krzywdzie, jaką nam Anglja wyrządza, a zarazem o bezprawiu, jakie wobec swoich kontrahentów popełnia. P. Hamilton-Fish dosyć obcesowo pyta się poprzez duży staw „Macierzy" angielskiej, czy ona ma zamiar spełnić swoje obowiązki, czy też zanosi się na jakieś samowolne wypaczenie bardzo zresztą jasnych i ścisłych zobowiązań.

Odezwanie się p. Hamilton-Fisha ma naturalnie tylko symptomatyczne znaczenie. Pokazuje ono że w Ameryce także czuwają nad tą sprawą, którą dziesięć lat temu wprowadzono do historji, jako wyraz najwyższej dziejowej sprawiedliwości, na którą się ród ludzki wspiął. Rząd labourzystów, jakoby się zabierał do rewizji tego najwyższego szczytu dziejowej ekspiacji i ludzkiej doskonałości. Swiat za nim nie pójdzie. A silna Ameryka — lord Passfield tylko z siłą się liczy — wstrzyma błądzącą macierz od tragicznego zabłąkania się...

Dobrze jest, że się Ameryka odzywa.

Spór o koncesję Morza Martwego rostrzygnie trybunał haski

Londyn, 20. 6. ŻAT. Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu parlamentu angielskiego rząd złoży prawdopodobnie oświadczenie, iż gotów jest przychylić się do wniosku rządu francuskiego w sprawie przekazania roszczeń francuskich i angielskich odnośnie do koncesji przy Morzu Martwem do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze, podobnie jak to miało miejsce z koncesją Mawromatisa.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

Bojowa deklaracja centrolewu

Przygrywka do kongresu w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20. 6. (Sin) Dziś, pod przewodnictwem prezesów sześciu klubów, wchodzących w skład lewicy i centrum, odbyło się o godz. 1, w sali obrad Senatu wspólne zgromadzenie posłów i senatorów. Przewodniczyli zgromadzeniu prezesowie klubów parlamentarnych posłowie: **Niedziałkowski** (PPS), **Róg** (Wyzwolenie), **Dąbski** (Str. Chłopskie), **Witos** (Piast), **Chaciński** (Ch. D.) i **Jankowski** (NPR).

Zjazd zagaił poseł **Dąbski**, który w ostrych słowach wystąpił przeciwko rządowi, poczem przemawiali przedstawiciele poszczególnych stronnictw. Poseł Kiernik (Piast) w przemówieniu swem podkreślił, że zasługą marsz. Piłsudskiego jest, że przyczynił się do konsolidacji sześciu stronnictw opozycji. Poseł Chądzyński (NPR) omówił gospodarczą część projektowanej rezolucji, zaś poseł Bittner (Ch. D) przedstawił próby rewizji konstytucji. Wkońcu sen. **Januszewski** (Wyzw.) ostro zaatakował rząd z powodu odroczenia sesyj nadzwyczajnych ciał ustawodawczych.

Wreszcie przystąpiono do odczytania rezolucji, która przedstawia obecne położenie polityczne i gospodarcze, grożące katastrofą. Rezolucja stwierdza zastój w przemyśle i handlu, wzrastającą klęskę bezrobocia, która jest wynikiem nietylko obecnych warunków gospodarczych ale i sytuacji politycznej. Dalej stwierdza rezolucja, że kluby centrolewu były zawsze gotowe omówić w parlamencie i podjąć wszystkie środki, zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej. Należy dążyć do zmniejszenia wydatków budżetowych, ciężarów podatkowych, do przystosowania obciążenia podatkowego do siły płatniczej, do reformy podatku obrotowego, uwolnienia mniej zamożnych podatników od podatku dochodowego, wreszcie do przyspieszenia reformy rolnej i zlikwidowania latyfundji. Centrolew ma dokładny program zmiany konstytucji.

Po scharakteryzowaniu oświadczenia marsz. Piłsudskiego, że nie pozwoli on pracować wszystkim trzem Sejmom, stwierdza rezolucja, że stronnictwa centrolewu domagają się **ustąpienia rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego, utworzenia konstytucyjnego rządu, opartego na zaufaniu społeczeństwa, rządu, któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast.**

Rezolucję przyjęto jednomyślnie. Na sali obecnych było stukilkudziesięciu posłów i senatorów. W końcowem przemówieniu poseł Niedziałkowski stwierdził, że **stronnictwa zgromadzone na sali są gotowe wziąć na siebie odpowiedzialność za państwo i że ta myśl przewodnia będzie kierowała pracami kongresu krakowskiego.**

Uroczyste otwarcie kongresu Penklubów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 6. Sin. Dzisiaj, o godz. 11 **nastąpiło** w sali plenarnych obrad Sejmu **uroczyste** otwarcie kongresu Pen-klubów, w obecności przedstawicieli rządu, Sejmu, miasta, **świata** artystycznego, naukowego, politycznego i prasy. Na otwarciu byli obecni: minister spraw zagranicznych Zaleski, minister WR i OP Czerwiński, marszałek Sejmu Daszyński, marszałek Senatu Szymański, liczni posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Wielkiej Brytanji Erskinem i ambasadorem Franclin Martinem na czele, prezydent miasta Słomiński i komendant miasta płk. Wieniawa-Długoszewski.

Posiedzenie zagaił prezes polskiego Penklubu, Ferdynand **Goetel**. Następnie przemawiali prezes Penklubów **Galsworthy**, marszałek Sejmu **Daszyński**, minister **Zaleski**, prezydent **Słomiński** oraz w mieniu polskiego Penklubu Ferdynand **Goetel**.

Polski strażnik graniczny zamordowany

na pograniczu niemieckiem

Warszawa 20. 6. PAT. „Expres Poranny" donosi z Grajewa, że wczoraj nad wieczorem nadeszły tam wiadomości, o zamordowaniu polskiego strażnika granicznego, Wincentego Kacheli, podczas gdy pełnił służbę na placówce Kocówka, oddalonej o 12 km. od Grajewa. Został on zastrzelony o godz. 11,30 przedpołudniem w niedzielę wśród zagadkowych okoliczności na granicy naprzeciw wsi Długosze, położonej w Prusach Wschodnich. Zwłoki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięte na stronę niemiecką. Zwłoki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięte na stronę niemiecką. Jest rzeczą znamienną, podkreśla „Express Poranny", że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo prędko z miejsca zgonu i przewieźli do wsi Prostki, a dopiero następnie zawiadomili władze polskie o wypadku.

Zawiadomienie to przyszło dopiero o zmroku tak, że już nie można było przeprowadzić natychmiastowego badania śladów, Jak podaje wreszcie „Express Poranny", dzisiaj przystąpi do śledztwa komisja mieszana, w skład której ze strony polskiej wchodzą: starosta Stefanus, inspektor straży granicznej Jaruzelski oraz prokurator i lekarz.

Kto może uzyskać prolongatę koncesji?

Zarządzenie ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 6. Sin. Minister skarbu wydał ogólne zarządzenie do izb skarbowych, regulujące udzielanie dalszej prolongaty przedsiębiorstwom sprzedaży napojów alkoholowych na które koncesje prawomocnie zostały cofnięte. Na podstawie zarządzenia tego *ulega dalsze mu półrocznemu odroczeniu likwidacja wyżej wymienionych koncesyj*, z wyjątkiem wypadków, w których koncesjonariusze stali się winni przekroczeń skarbowych, wydzierżawili koncesje, lub byli sądownie za zbrodnie pospolite, lub za przestępstwa z chęci zysku prowadzace do kary pozbawienia wolności ponad trzy miesiące. Nie mogą uzyskać prolongaty osoby zajmujące posady rządowe lub samorządowe, względnie stale przebywające poza granicami państwa, jak również te osoby, co do których władze administracyjne zgłoszą sprzeciw dalszemu wykonywaniu przez nich handlu napojami alkoholowemi. Nie uzyskują dalszej prolongaty również koncesje opróżnione po zmarłych koncesjonarjuszach. Jednak w tej kategorji prezesi izb skarbowych zostali przez ministra skarbu upoważnieni do czynienia wyjątków na rzecz prowadzących przedsiębiorstwa członków rodzin zmarłych koncesjonariuszy, szczególnie zasługujących na uwzględnienie w wypadkach gdy te przedsiębiorstwa stanowią jedynie źródło utrzymania tych osób z tem wszakże, że ulgi te nie mogą być w żadnym wypadku zastosowane wobec osób, które dopuściły się nadużyć na szkodę skarbu państwa (zob. rubr. Przegląd gospodarczy w dzisiejszym numerze. — Red.)

B. poseł Podhirski skazany na 2 lata twierdzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 6. Sin. Dziś w sądzie okręgowym rozważano sprawę b. posła ukraińskiego Podhirskiego o przechowywanie w roku 1927 w fotelu sejmowym literatury komunistycznej. Oskarżony stoi pod zarzutem przynależności do partji komunistycznej. Jako świadek występował b. marszałek Sejmu Rataj, który scharakteryzował oskarżonego, jako nacjonalistę ukraińskiego. Zeznawali nadto posłowie ukraińscy. Sąd ustalił, że oskarżony wprawdzie nie należał do organizacji komunistycznej i nie zastosował art. 102, natomiast na zasadzie art. 132 skazał Podhirskiego na dwa lata twierdzy. Podhirski figurował na liście 18 w okręgu kowelskim.

Za kulisami przewrotu rumuńskiego

Wiedeń, 20, 6. PAT. „Arbeiter Ztg" w korespondencji z Bukaresztu twierdzi, że Maniu popierał dlatego plan powrotu króla Karola, aby utrwalić rządy swego stronnictwa i przeszkodzić powrotowi liberałów do władzy. Między królem Karolem a Maniu rozpoczęła się cicha walka o wpływy i o władzę. Król podyktował Maniu nazwiska kilku swoich osobistych przyjaciół, których chciał mieć w gabinecie. Maniu sprzeciwił się temu żądaniu. Krytyczną stała się sytuacja, gdy część stronnictwa zaranistów chciała utworzyć gabinet bez Maniu. Wkońcu udało się przecież prezydentowi Ministrów Maniu przywrócić front jednolity w swojem stronnictwie.

Kiedy kombinacja z gen. Prezanem i z gen. Averescu nie powiodła się, powołał król ponownie Maniu i zostawił mu swobodę w zestawieniu listy gabinetu. Król miał się przytem zobowiązać, że nie rozwiąże przedwcześnie parlamentu. Gabinet Maniu będzie miał tegy spokój przez dwa lata, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności.

Alibi Orfali'ego

Nowy Jork. 20. 6. ŻAT. Korespondent jerozolimski „New York Times" donosi, iż pewien policjant arabski zeznał pod przysięgą, że w chwili, gdy podczas rozruchów policja dała salwę w tłum arabski dostrzegł on matkę Araba, o którego zamordowanie oskarżono Orfaliego, jak z płaczem nachyliła się nad zwłokami syna. **Oświadczenie to stwierdza, że Orfali nie zamordował tego Araba, lecz poległ on od kuli policjanta.**

Straszne zderzenie samochodu z motocyklem

Katowice. 20. 6. PAT. Wczoraj przedpołudniem na szosie pod Bytomiem automobil, należący do hr. Shack Nettwitza, zderzył się z motocyklem, w którym jechało dwu pasażerów. Motocykl stanął w płomieniach, a obaj pasażerowie ponieśli śmierć.

Wśród stronnictw francuskich

(Korespondencja własna)

Paryż, w czerwcu.

Francja polityczna miała w tych dniach niemałą sensację. W Zielone Święta i dwa dni poświąteczne odbywał się w Bordeaux doroczny kongres francuskiej partji socjalistycznej, na którym miały być omawiane bardzo ważne problemy. Niestety — kongres nie zupełnie odpowiedział nadziejom żądnych sensacyj polityków, z braku czasu odłożono bowiem do przyszłego kongresu najważniejszy punkt porządku dziennego, sprawę ustroju militarnego państwa. Punkt ten znalazł się na żądanie kilku federacyj departamentalnych, które u siebie już przyjęły uchwały, odmawiające państwu rekruta i kredytów wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy na porządku dziennym, oprócz spraw drobniejszych natury wewnętrznej, pozostała tylko sprawa ewentualnego przymierza z radykałami, o które ci tak bardzo w ostatnich czasach zabiegali.

Zanim jednak sprawa ta znalazła się na kongresie socjalistów, poprzedzona została otwartą grą o posiadanie radykałów. Targi te ułatwili sami radykali, którzy od dłuższego już czasu odczuwają złowrogie chwianie się pod nogami gruntu politycznego. Siedziba ich przy rue de Valois trzeszczy w posadach nie od dziś. W imieniu partji wystąpili do targów sami głowacze, choć słabi taktycy, gdyż radykał cierpią na brak taktyków i stąd wszelkie ich gafy i wypływające z nich niepowodzenia. W wygłoszonych publicznie mowach — bo we Francji wszystkie targi partyjne odbywają się publicznie — np. Chautemps i Daladier, kokietując socjalistów, pozostawiali sobie jednak również furtkę ku ewentualnej koncentracji na prawo, gdyby się nie udało drugie wydanie kartelu lewicy. Koncentracja ta wykluczałaby jednak najbardziej na prawo wysuniętą unię republikańsko-demokratyczną p. Marin'a.

Tak więc, zezując jednem okiem ku p. Tardieu, a drugiem w stronę p. Bluma, radykali z niecierpliwością oczekiwali kongresu socjalistów. Pierwszy jednak odpowiedź na tę ofertę dał p. Tardieu w swej wielkiej mowie politycznej w Dijon. Oceniając trzeźwo sytuację parlamentarną i chcąc zatrzymać w swych rękach rządy aż do przyszłej legislatury, p. Tardieu oświadczył gotowość przygarnięcia do obecnej większości rządowej radykałów, ale nie za cenę ministerstwa spraw wewnętrznych, którego w każdej kombinacji rządowej z sobą żądają. Posiadanie bowiem tego ministerstwa stanowi często, jeśli nie zwykle, o wyniku wyborów. A obecna większość rządowa nie ma najmniejszej ochoty wpuścić wilka do owczarni.

Wśród ogólnego niecierpliwego wyczekiwania nadszedł wreszcie dzień kongresu socjalistów, gdy oto niespodzianie w tym samym dniu przywódca grupy parlamentarnej radykałów, b. premjer p. Herriot, wypowiedział w Salon mowę, w której raz jeszcze zaapelował do socjalistów o wspólny front parlamentarny i wyborczy, równocześnie jednak zaznaczył, że ze swego ewentualnego programu rządowego socjaliści będą musieli usunąć co ważniejsze punkty programu partyjnego, jak walkę klas i rewolucję, a uznać własność osobistą.

Oświadczenie to wywołało w świecie politycznym niesłychane zdziwienie, bo albo p. Herrot umyślnie wysunął ten warunek, aby zgóry uniemożliwić wszelkie porozumienia, a w takim razie w stronnictwie już zapadła decyzja co do współpracy z p. Tardieu, albo też p. Herriot łudził się, że mimo wszelkiego zaprzeczenia ze strony radykałów programu socjalistycznego, przymierza będzie możliwe.

Po tej mowie jednak stało się już jasnem, że socjaliści na przymierze z radykałami nie pójdą. Uporawszy się ostatecznie ze zwolennikami udziału w rządach burżuazyjnych, socjaliści francuscy prą obecnie całą siłą do zrealizowania swego programu. Na ostatnim kongresie przygotowany został nawet program rolny, uznający drobną własność.

Ostatecznie kongres nie zajmował się nawet wiele kwestją przymierza z innemi stronnictwami, a na ofertę radykałów odpowiedział osobiście przywódca socjalistów, p. Blum. Odpowiedział, jak sam to przyznał, cynicznie. Radykałów czuć już trupem, więc przymierze z nimi nie przedstawia żadnego zgoła interesu. Przeciwnie, większą korzyść odniosą socjaliści z walki z radykałami. Ale nie należy na radykałów uderzać zbyt brutalnie. Nie należy usiłować zniszczyć ich zbyt szybko. Przeciwnie, należy sobie życzyć, aby przez jakiś jeszcze czas pozostali na tyle silni, by mogli odbierać głosy prawicy, głosy, które im znów ze swej strony odbiorą socjaliści.

Radykali zapewne z goryczą zainkasowali ten policzek i w najbliższym czasie będą musieli zdecydować się: albo zupełna izolacja, albo posunięcie na prawo. Pierwsza alternatywa jest wprost nieprawdopodobna, nacisk bowiem zarówno z prawej strony, jak i z lewej groziłby im już nieuchronną klęską. Jako jedynie logiczne rozwiązanie pozostaje radykałom porozumienie z obecną większością rządową. P. Tardieu gotów jest do porozumienia, radykał bowiem są bądź co bądź najsilniejszem stronnictwem w Izbie i podparliby wydatnie obecną, dość zresztą niepewną większość rządową. Radykałów zaś kombinacja tak może uratować przy następnych wyborach, choć nie ulega wątpliwości, że błędy, popełnione przez to stronnictwo w ostatnich latach, zemszczą się na nich i że nie wejdą do przyszłej Izby w tej samej liczbie co obecnie.

Do porozumienia powinno przyjść już w niedługim czasie, a wówczas przyszłoby do pewnych zmian w obecnym gabinecie. *A. T.*

Przez Wysokie Ministerstwo Skarbu uprawnione do załatwiania formalności celnych

BIURO SPEDYCYJNE I KOMISOWE

»SPEDOKOM«

(wł. L. Rothman)

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 4, TEL. 4640

utrzymuje stały ruch zbiorowy przesyłek z Wiednia, Szwajcarji i Francji. Składy Towarowe.

Przeprowadzki wozami meblowymi.

Ceny przystępne.

Francja rozpoczęła kroki wojenne

w Marokku

Paryż. 20. 6. PAT. Korespondent „Echo de Paris" w Oranach donosi, iż w nocy z dnia 18 na 19 bm. pułkownik De Lousal, dowódca automobilnego terytorjum w Tadoa podjął działa nia wojskowe, mające na celu zajęcie kilku oaz i kilku punktów strategicznych, co umożliwi wojskom francuskim sprawowanie nadzoru nad wzmiankowanem terytorjum i ponadto skłoni do uległości szereg zbuntowanych szczepów. Minister wojny oświadczył, że rezydent generalny w Marokko nie nadesłał mu jeszcze żadnej wiadomości, dotyczącej rzeczonych operacyj.

Na froncie indyjskim

Simla. 20. 6. PAT. W czasie zamachów bombowych, zorganizowanych w dni uwczoraj szym w szeregu miejscowości, jak Lahore i Simla, dwóch policjantów zostało ciężko ranionych, 4 zaś lekko.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Bal w obłokach"

Komedja w 3 aktach Stanisława Miłaszewskiego.

„Bal w obłokach" jest klasycznym wprost przykładem — poetyckości. Trudno mi doprawdy ująć poetyckość w jakąś zwartą formułę, bo w ostateczności poetyckość bardzo często zlewa się z prawdziwą poezją. A jednak poetyckość to nie poezja, bo poezja wyrasta na jakimś gruncie, spełnia zawsze jakąś społeczną funkcję, jest sejsmografem, notującym z precyzją wszelkie drżenia — nawet niedostrzegalne dla społeczeństwa, którego ta poezja staje się wyrazem. Poetyckość do niczego właściwie nie zobowiązuje i jest przywilejem poety, ulegającego czarowi słowa. Rekwizytem poetyckości jest np. konwencjonalny już zachwyt dla srebrnej księżyca poświaty; do dziedziny poetyckości zaliczać można banalne peany na cześć wiosny lub zimy; należą też do niej beznadziejne już frazesy na temat wolności człowieka, jego nieokiełzanego ducha, który „flat ubi vult". Są to utarte szablony poetyckości, których nie zamierzam bynajmniej wyliczyć.

P. Stanisław Miłaszewski, autor wzorowego wprost tłómaczenia „Don Juana" Zorilli i pięknego poematu dramatycznego o Parysie jest przedstawicielem poetyckości w polskiej literaturze. Ulega czarowi słowa, którego muzykę się pieści, je cyzeluje i miłośnie do siebie przyciska. Jego „Bal w obłokach" jest taką poetycką parafrazą, która powstała w cieniu „Pana Tadeusza" Mickiewicza. Mimo woli nasuwają się nawet analogje z „Panem Tadeuszem". Jerzy, dawny dzielny oficer, a potem lekkoduch i Don Juan, uganiający się za widmem prawdziwej miłości i szukający wcielenia tej miłości w całym szeregu miłostek, jest jak gdyby bliskim krewnym romantycznego hrabiego, Horeszki. Laura, drugi pięknoduch, rozwodząca się wciąż ze swymi mężami, uganiająca się po świecie i tęskniąca za pięknem polskiej jesieni i polskiego lasu, jest jak gdyby odmianą Telimeny. Lutka, odczuwająca naprawdę magiczny czar polskiego krajobrazu, umiejąca tak pięknie mówić o polskiej wsi, jest jak gdyby nową Zosią, a skromny nauczyciel, mocno w niej zakochany, czyż nie przypomina Pana Tadeusza?

Rozumie się, że ta analogja jest niezupełna, bo autor „Balu w obłokach" jest nowoczesnym poetą, a więc swoją poetyckość transponuje na nowoczesne tło. Jego Telimena — Laura nie jest już tylko dojrzałą i świadomą swych wdzięków kobietą, lecz staje się jakąś kobietą Donną Joanną, gnaną przed siebie nigdy nienasyconą tęsknotą za przygodą. A Jerzy nie jest tylko romantykiem z okresu byronizmu, lecz nasyca się barwami zaczerpniętemi z tak bogatej galerji Don Juanów w literaturze światowej. Jest to jednak polski Don Juan, a więc kryjący w sobie pod maską zniechęcenia szczerozłote serce, które się w nim odzywa, gdy Lutka do niego potrafi przemówić. A sama Lutka przechodzi najbardziej może przez filtr nowoczesności, bo jest nie tylko niewinną słodką dziewczyną, ale jest w swej miłości matką. W każdej kobiecie, która kocha, odzywa się przedewszystkiem matka. — zdaje się nam mówić p. Miłaszewski.

„Bal w obłokach" nie jest więc przeciążony balastem myśli, nie przerażnia nas głębią problemów, nie zmusza do żadnej zadumy. Ulegamy jednak czarowi pięknego wiersza, płynącego potoczystym i zamaszystym rytmem, nurzającego się z rozkoszą w kaskadach cudownie rzeźbionego słowa, uśmiechającego się do nas czarem niewymuszonej pogody. Mamy wrażenie, żeśmy się stali znowu dziećmi i bawiliśmy się jak dzieci pięknemi bańkami z mydła. Bańki pryskają i nic z nich nie pozostaje, prócz cichego jakiego żalu, że nic nie zdoła uratować ich czarownego piękna, bezlitośnie skazanego na śmierć...

Rozumie się, że cały ciężar przedstawienia udźwignął kochany nasz gość, p. Węgrzyn, który w roli Jerzego wprost oczarował publiczność powiewną lekkością tonu, przejrzystością dykcji i cudownie podchwyconym rytmem pięknego wiersza. Kreacja p. Węgrzyna miała w sobie wytworność wdzięku i delikatność pastelu. Walnie do sukcesu przyczyniła się p. Jaroszewska, która swą Laurę uposażyła w omdlewający czar kobiecości i bogactwo odcieni. Lutką była pani Kossocka, która nader miłej szczerości tonu nie pogłębiła prawdą uczucia i dlatego nie zmusiła nas do uwierzenia w przemianę, jaka pod jej wpływem powstała w Jerzym. Wymienić wreszcie należy p. Chmielewskiego, który jako Bohdan zwartą stworzył sylwetkę człowieka do jednej tylko zdolnego miłości w życiu.

Mogę zakończyć me sprawozdanie nadzieją, że wiersz w dalszych przedstawieniach tego utworu, którego siła właśnie na piękności słowa polega, popłynie znacznie gładziej, niż na premjerze...

M. K.

Dziś w sobotę 21 czerwca 1930 Nadzwyczajna premjera w Kinie „Sztuka". — Wielki, podwójny śpiewno - dźwiękowy program. Foksa wytwórni, która kroczy na czele produkcji filmowej świata! — Dwa arcydzieła wystawowe w jednym programie!

I. NA FRONCIE NIC NOWEGO Dramat niepospolitej piękności, pełne miłosnych przygód i sensacyjnych wrażeń. Jeden fascynujący fragment złych przeżyć na froncie francusko-niemieckim, w tak rewelacyjny, która sposób przedstawia słynna książka REMARQUE'A. W rolach głownych: Niezapomniany bohater „Wschodu słońca" GEORGE O'BRIEN oraz wiośniana urocza gwiazda LOIS MORAN

II. Film z życia marynarzy tryskający humorem, wesołością i nieokiełzaną radością życia KAPITAN LASH Nadzwyczajna atrakcje! — Apoteoza junactwa i pogody! — W rolach głównych: Znakomita para artystów amerykańskich WIKTOR MC LAGLEN i CLAIRE WINDSOR

Cały program posiada zdumiewającą i melodyjną synchronizacje!

Zarząd domów w Berlinie
O. Waschitz
Berlin, Ch. 4 Wielandstr. 41

W KALEJDOSKOPIE PRASY

NOWY, OSTRZEJSZY ETAP WALKI

Interesujące uwagi o sytuacji zamieszcza sanacyjna blisko kół gospodarczych stojąca łódzka „Prawda":

Nie ulega wątpliwości, że kongres (centrolewu), chociażby nawet nie doszedł do skutku, lub też nie zgromadził w Krakowie oczekiwanych przez gospodarzy stukilkudziesięciu tysięcy uczestników, będzie miał wysoce ujemny wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków wewnętrznych. Opozycja rozpoczęła walkę jawną i wysuwa hasła wyraźne, to też prędzej, czy później zwróci na siebie uwagę mas i rozbije społeczeństwo na dwa obozy.

Dotychczas walki polityczne toczyły się na płytkiej powierzchni życia politycznego, ogół udziału w nich nie brał i bardzo mało się niemi interesował, odezwa kongresowa inauguruje nowy, ostrzejszy i niebezpieczniejszy etap tej walki, wciągając do niej masy. A gdy do mas przenikną hasła walki politycznej, gdy zrodzą się namiętności i fanatyzmy, wówczas na wiele rzeczy będzie za późno, a żadna reforma nie przejdzie bez ostrej walki.

CO ROBIĆ?

W dalszym ciągu „Prawda" pisze:

Na żądanie przywrócenia praw sejmowi rząd powinien odpowiedzieć **reformami gospodarczemi**, które w obecnej chwili lepiej przemówią do przekonania masom, niż najefektowniejsze hasła polityczne opozycji.

Błędne i niesłuszne jest stanowisko czynników rządowych, że obecnie, w okresie kryzysu gospodarczego, nie można myśleć o poważniejszych i głębszych reformach gospodarczych, bo niema pieniędzy na ich sfinansowanie, tak samo, jak błędnem (?) jest mniemanie, że lud wysoko sobie ceni tzw. zdobycze społeczne i fanatycznie jest do nich przywiązany.

W dzisiejszych warunkach trudno jest przewidzieć, czy taki lub inny manewr polityczny zostanie przyjęty spokojnie i obojętnie, ale z całą pewnością można stwierdzić, **że każda reforma gospodarcza i społeczna przyjęta zostanie przychylnie i z jaknajlepszą wiarą w jej powodzenie.**

Przedłużenie czasu pracy w celu utrzymania zagrożonych zarobków robotniczych na dotychczasowym poziomie i umożliwienia przemysłowi obniżenia cen towarów, **zniesienie w handlu podatku obrotowego, który i tak przestanie być niedługo poważnem źródłem dochodów skarbowych** ograniczenie ponoszonych przez przemysł świadczeń społecznych w celu zmniejszenia bezrobocia — oto karty, które w obecnej chwili należy wygrać.

Jeżeli te karty zostaną wygrane, może sobie sto kongresów żądać likwidacji obecnego systemu i przywrócenia rządów sejmowych — nikt na to uwagi zwracać nie będzie, bo nikt (?) nie wierzy, by sejm był kiedykolwiek zdolny do uchwalenia takich reform, a każdy jeśli jeszcze niezupełnie jasno i świadomie, to instynktownie czuje, że **bez tego nie ruszymy z miejsca i kryzysu nie zwalczymy.**

Kto otworzył pierwszy Sejm polski?

W sanacyjnem „Słowie" wileńskiem czytamy:

„Rzecz dziwna! Cały szereg pism warszawskich z okazji śmierci rabina Perlmuttera cytuje, że zmarły „otworzył pierwszy Sejm Rzeczypospolitej". Przecież to tak niedawno było to otwarcie Sejmu w r. 1919, a otworzył go nie wielkich zasług rabin Perlmutter, lecz dużo starszy od niego wiekiem śp. książe Ferdynand Radziwiłł. Zdaje się, że minuta otwarcia po latach niewoli walnego Sejmu powinna większe robić wrażenie, niż takie, że się po kilku latach **już nie pamięta, kto go otworzył**".

Początek przesilenia rządowego w Niemczech

(K) Gdy przed kilku miesiącami gabinet dra Brüninga sterroryzował parlament Rzeszy groźbą rozwiązania i w ten sposób zmusił go do posłuszeństwa, zdawało się, że zaczyna się nowa era w parlamentarnym rozgardjaszu Niemiec. Karykaturzyści i kpiarze wysuwali wciąż na widok publiczny skórzaną tekę kanclerza dra Brüninga, która panicznym strachem przejmowała posłów Reichstagu, ponieważ spokojnie w niej miał spoczywać dekret prezydenta Hindenburga rozwiązujący parlament. Wszystko zapowiadało się świetnie, a nawet minister finansów Rzeszy Moldenhauer zapowiedział zniżenie podatków na rok 1931 i chełpił się tem, że finanse Rzeszy po raz pierwszy od roku 1925 zdołają zażegnać widmo deficytu. Minister Reichswehry Gröner pierwszy zamierzał skorzystać z tej rzekomo świetnej konjunktury i chciał przemycić do budżetu kwotę na budowę pancernika B.

Rzeczywistość zadała jednak srogi cios tym pięknym snom. Okazało się, że widmo deficytu nie zostało wcale zażegnane, albowiem deficyt, który należy pokryć, wynosi 750 miljonów marek. Możnaby go pokryć przeprowadzając radykalną redukcję wydatków, ale ponieważ to jest niemożliwe, Moldenhauer sięgnął znowu po śrubę podatkową, a wreszcie wystąpił z projektem daniny podatkowej, którą opłacić mieli urzędnicy tak państwowi jak i prywatni, pobierający stałe pensje. Pomysł ten wywołał przedewszystkiem żywiołowy protest ze strony urzędników prywatnych, którym ściąga się dość znaczne stawki przeciwko ewentualnemu bezrobociu, a potem do tego protestu przyłączyła się partja demokratyczna, popierająca obecnie gabinet. Także ludowcy, z ramienia których obok ministra dla spraw zagranicznych Curtiusa zasiada w gabinecie dr Moldenhauer, wypowiedzieli się przeciwko planowi daniny podatkowej od urzędników o stałych poborach.

Bomba pękła na posiedzeniu komisji finansowej Rady państwa (Reichstagu), na którem dr. Moldenhauer wystąpił ze swoim programem finansowym. Wszelkie nowe tak bezpośrednie jak i pośrednie podatki są niemożliwe — oświadczył Moldenhauer — wobec czego należy dążyć do zniżenia płac, co za sobą musi jednakowoż pociągnąć równocześnie zniżenie cen na konieczne środki konsumcji. Reforma finansów Rzeszy może nastąpić tylko drogą redukcji urzędników, ale na razie, by znaleźć pokrycie dla deficytu w kwocie 750 miljonów marek, rząd domaga się uchwalenia daniny podatkowej nałożonej na urzędników pobierających stałe pensje. — *Projekt ten został odrzucony, a rząd został wezwany do przedłożenia nowego projektu.*

Moldenhauer wyciągnął konsekwencję *i podał się do dymisji.* Na razie dymisji nie przyjęto, ponieważ prezydent Hindenburg znajduje się w Prusiech Wschodnich. Są dwie możliwości załatwienia przesilenia, a mianowicie prezydent Hindenburg dymisji nie przyjmie, wobec czego Moldenhauer pozostanie w gabinecie, który spróbuje swego szczęścia w parlamencie, a na wypadek odrzucenia w parlamencie projektu rządowego, nastąpi rozwiązanie parlamentu. Ale mówią też o rekonstrukcji gabinetu, przyczem tekę Moldenhauera objąć miałby dr. Dietrich, przedstawiciel demokratów w gabinecie. Na razie kanclerz Brüning przyjął na posłuchaniu byłego kanclerza Hermana Müllera, z czego wynika, że centrum szuka porozumienia ze socjalną demokracją.

To porozumienie jednak natrafi na wielkie trudności, gdyż frakcja parlamentarna socjalnej demokracji przyjęła rezolucję wypowiadającą się stanowczo przeciwko redukcji płac i niekorzystnej dla robotników reformie ubezpieczeń społecznych.

Żydostwu niemieckiemu nie wolno zarzucać zdrady!

Dialog między Wirthem a Frickem na temat Żydów

Pisaliśmy swego czasu obszernie o modlitwach, które hitlerowiec dr. Frick wprowadził jako minister spraw wewnętrznych Turyngji do tamtejszego szkolnictwa. Pisaliśmy też o konflikcie jaki wybuchł między Rzeszą a Turyngją z powodu powołania na stanowisko dyrektora policji w Turyngji narodowego socjalisty i o zawieszeniu subwencji, jakie Rzesza wypłaca Turyngji dla jej policji. Sprawa konfliktu między Turyngją a Rzeszą odbiła się onegdaj głośnem echem w parlamencie niemieckim. W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy wystąpił dr. Frick, który jest również posłem do parlamentu niemieckiego, bardzo ostro przeciwko represjom, stosowanym przez Rzeszę wobec Turyngji. Dr. Frick przyznał, że rzeczywiście na naczelne stanowiska w policji turyngskiej powołano narodowych socjalistów, ale nie można w tem widzieć żadnego ataku na konstytucje weimarską. Narodowi socjaliści nie dążą do zmiany konstytucji drogą gwałtu, byłoby to bowiem nietylko zbrodnią, ale i głupotą. W sprawie zaś modlitw, oświadczył Frick, że są one skierowane głównie przeciwko Żydom, których uważa za element obcy. Chodzi tu zresztą nie o modlitwy nienawiści, lecz o modlitwy wolności, a nie ulega wątpliwości, że socjalni demokraci zdradzili Niemcy w roku 1918.

Po przemówieniu dra Fricka zabrał natychmiast głos minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wirth i w stanowczych słowach za protestował przeciwko zarzucaniu Żydom zdrady. **Nikt nie ma prawa niemieckim obywatelom, którzy w zupełności spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny, zarzucać zdrady. Istota naszej konstytucji wymaga, by chroniono każdego obywatela państwa przed atakami na jego cześć i wolność.** Nietylko centrum potępiło te modlitwę, ale i poważni teologowie protestanccy z niedawno zmarłym Adolfem Harnackiem na czele. W sprawie zaś nominacji narodowych socjalistów na naczelne stanowiska w turyngskiej policji, oświadczył dr. Wirth, że narodowi socjaliści, którzy nawet Hindenburgowi zarzucają zdradę, którzy nawołują do gwałtownej zmiany konstytucji, nie dają żadnej gwarancji sumiennego spełniania swych obowiązków w duchu obowiązującej konstytucji, — dlatego rząd Rzeszy zmuszony był zastanowić wypłatę subsydjów dla policji w Turyngji.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przed dorocznym zjazdem Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie

Warszawa, w czerwcu.

Ruch spółdzielczy odgrywa w ostatnich latach coraz większą rolę w żydowskiem życiu gospodarczem. Widomą oznaką tego stanu rzeczy jest intensywny rozwój i rozgałęziona działalność Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Jak podaje biuletyn Rady Spółdzielczej, istniejącej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu na dzień 1-go stycznia br. Związek liczył 605 spółdzielni, których saldo wkładów wyniosło 51,9 miljonów złotych, zaś pożyczek udzielonych 82,9 miljonów złotych. Na terenie Małopolski liczba spółdzielni wyniosła: 81 kredytowych i 2 produkcyjne. Spółdzielnie powyższe, liczące zgórą 35 tys. członków, posiadały na d. 31 marca br. kapitałów własnych 2,244 tys. zł., wkładów oszczędności 7,222 tys. zł. oraz oszczędności premjowych i drobnych 174 tys. zł., przyczem saldo udzielonych kredytów wyniosło 11,759 tys. złotych.

Bliższą działalność finansową Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie omówię z chwilą ukazania się „Wiadomosci Statystycznych" tegoż Związku. Na razie tylko pragnę zaznaczyć, że pomimo kryzysu wkłady i własne kapitały zrzeszonych współdzielni stale wzrastają i że działalność Związku obejmuje coraz to nowe tereny.

Takim oto nowym terenem jest zakrojona na szeroką skalę akcja oszczędnościowa Związku. Akcja ta związana z premjami, których 3-cie ciągnienie odbyło się niedawno temu, przyjmuje coraz bardziej szersze rozmiary i dociera nawet do najmniejszych miast i miasteczek również na terenie Małopolski. W ostatniem ciągnieniu wzięło udział 255 spółdzielni dostarczając 23 tysiące książeczek oszczędnościowych. Powstaje również specjalna centrala inkasowa dla zrzeszonych spółdzielni, która w dużej mierze przyczynić się może do usprawnienia aparatu finansowego kooperacji żydowskiej.

Uporządkowanie stosunków i uregulowanie sprawy, związanej z kapitałem akcyjnym w „Banku dla Spółdzielni" stwarza pomyślne warunki rozwoju dla centralnej instytucji finansowej, zasilającej kredytem zrzeszone spółdzielnie. Wreszcie wyznaczając odpowiednie miejsce dla spraw kulturalno- oświatowych, a zwłaszcza związanym z wyszkoleniem licznego personelu spółdzielczego, Związek, obchodzący nota bene w lutym przyszłego roku, dziesięciolecie swego istnienia, daje dowód, że zdaje sobie sprawy z ciężaru odpowiedzialności, jaki nań z tytułu jego działalności spada.

Zwołany do Warszawy na 22 i 23-go czerwca br. IX Zjazd Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce stać się może nowym etapem wytężonej i twórczej pracy na polu spółdzielczości żydowskiej. Stanie się to wówczas gdy uczastnikom Zjazdu przyświecać będzie nie walka, a wielka ideja spółdzielcza, w interesie której leży pełny i harmonijny rozwój poszczególnych działów kooperacji żydowskiej.

W miejsce dyrektorjatu, który wybrany został w chwili, gdy zdawało się, że podstawy, na których oparł się fundamentalny gmach spółdzielczości żydowskiej, zostały zachwiane, powołana być musi do życia normalnie funkcjonująca rada Związku, złożona z najwybitniejszych działaczy na polu spółdzielczości żydowskiej i reprezentująca wszystkie jego odłamy. Tylko bowiem rada, jako kierowniczy organ Związku, będzie w stanie sprostać ciążącym na nim obowiązkom.

Do najpierwszych obowiązków rady będzie należało konsolidacja żydowskiego ruchu spółdzielczego. Scałkowany ruch spółdzielczy znajdzie niewątpliwie większe niż dotychczas uznanie i poparcie zarówno na zewnątrz (banki państwowe „Joint" itd.) jak i wewnątrz, zdobywając stopniowo wszystkie sfery społeczeństwa żydowskiego dla kooperacji. W tych warunkach daleka od wszelkich swarów politycznych i animozyj osobistych, spółdzielczość żydowska posiada wszelkie dane, ażeby się stać przewodnikiem w dziedzinie gospodarczej żydostwa polskiego.

Wnosząc pozytywne wartości i dużo zapału ideowego, ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce nie może pozostać jak dotychczas jednostronnym, koncentrując swoją działalność głównie w dziedzinie kredytowej, a objąć musi coraz to nowe tereny pracy W dobie obecnej na czoło zagadnień wysuwa się sprawa powstania spółdzielni towarowych, budowlanych i in kooperacja tedy oznaczać może regenerację życia gospodarczego społeczeństwa żydowskiego w Polsce i dostosowanie go do nowych warunków

Nad temi oto problemami będzie się musiał zastanowić Zjazd Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie M. Goldsztajn.

Przed wojną celną Europy ze St. Zjedn.?

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover podpisał onegdaj nową taryfę celną uchwaloną przez kongres Stanów Zjednoczonych. Nowy ten bill celny stał się więc obowiązującą ustawą, aczkolwiek w senacie uzyskał tylko większość dwóch głosów, uchwalono go bowiem 44 głosami przeciwko 42. W Ameryce głośno mówią o tem, że te dwa głosy potrzebne do uzyskania większości zostały kupione, a sama ta pogłoska świadczy o tem, że nowa ustawa celna w samej Ameryce niebardzo jest popularną, aczkolwiek mister Watson, przywódca republikanów w senacie, lekceważąco oświadczył, że w Ameryce oddawno ostro krytykowano system ceł ochronnych, a jednak kraj tym cłom zawdzięcza swoją „prosperity".

Ta „prosperity" okazuje się jednak bardzo niepewną. Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych nie jest wcale już zjawiskiem przemijającem, lecz staje się problemem przykuwającym coraz bardziej uwagę wszystkich odpowiedzialnych czynników w państwie. Statystyka wykazała, też że w pierwszych paru miesiącach br. eksport towarów zmniejszył się o 286 miljonów dolarów, czyli o 20 procent w porównaniu z rokiem 1929. Niebezpiecznym więc okazać się może eksperyment nowej taryfy celnej, a tembardziej dziwić się należy Hooverowi, że objął za nią odpowiedzialność. Wszak Hoover swą kampanję na prezydenta Stanów Zjednoczonych prowadził pod hasłem pomocy, drogą nieznacznych zmian celnych, przeżywającym ciężki kryzys farmerom. Skorzystali z tego magnaci ciężkiego przemysłu, by z tej pomocy dla farmerów uczynić barjerę dla swych własnych interesów.

Na razie nowa taryfa celna rozpętała prawdziwą burzę protestów na całym świecie. Pierwsza zareagowała Kanada, w której panuje rząd liberalny, orjentujący się już tradycyjnie na współpracę ze Stanami Zjednoczonemi Obecnie rząd ten wniósł budżet przewidujący środki ochronne przeciwko Stanom Zjednoczonym i orjentujący się na unję celną angielskich dominjów z macierzą. Także i Francja bardzo żywo zareagowała na tę nową amerykańską taryfę celną. Herriot w „Ere Nouvelle" uderzył na alarm i ostrzega Europę przed zupełnem bankructwem. Sytuacja jest tego rodzaju, że Europa opłacać musi Ameryce olbrzymie daniny tytułem dawnych pożyczek, a ma zamknięte granice dla swoich towarów. Europa musi się więc jaknajprędzej porozumieć w sprawie swej nowej taktyki, którą powinno się obrać w walce ze Stanami Zjednoczonemi. Chodzi tu bowiem o śmierć i życie Europy.

Nowa taryfa celna w Stanach Zjednoczonych

Jak doniosły depesze, prezydent Hoover podpisał nową taryfę celną, tak, że w najbliższym czasie wejdzie ona w życie. Okazuje się, że Stany Zjednoczone nie zwróciły najmniejszej uwagi na protesty wszystkich niemal krajów. Jednocześnie Stany Zjednoczone tem samem utrudniają realizację idei briandowskiej współpracy gospodarczej Europy z krajami zamorskiemi.

* * *

Jak donoszą pisma amerykańskie, komitet stowarzyszenia importerów i eksporterów w Nowym Jorku przesłał prezydentowi Hooverowi telegram z prośbą (jak widać bezskuteczną), aby ten odmówił podpisu na billu o nowej taryfie. Przemysł samochody amerykański (zatrudniający około 4 miljonów robotników) protestował również w prasie przeciwko nowej taryfie Prezydent jednej z firm samochodowych, Statz, oświadczył, że z chwilą wejścia w życie nowej taryfy będzie musiał uwolnić 40 proc. robotników, gdyż kraje, do których wysyła samochody zaczynają już myśleć o represjach celnych przeciwko Ameryce

Każda tabliczka
czekolady 100-gramowej SUCHARD · FRUTOLA · MILKA VELMA · BITTRA i t. d., zawiera
2 FOTOGRAFJE I 1 KUPON
na aparat stereoskopowy



O prolongowanie terminów likwidacyjnych sprzedawcom napojów alkoholowych

Doszło do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych, że niektóre urzędy wojewódzkie udzielają władzom skarbowym w sprawach dotyczących prolongowania poszczególnym sprzedawcom napojów alkoholowych terminów likwidacyjnych, względnie likwidacji takich sprzedaży, sprzecznych opinij, co powoduje częste zmiany w decyzjach odpowiednich władz skarbowych.

Celem zapobieżenia na przyszłość tym niepożądanym faktom MSW. poleciło wojewodom i p. komisarzowi rządu wydać odpowiednie zarządzenie, aby opinje w omawianych sprawach wydawane były po dokładnem zbadaniu i rozważeniu okoliczności w każdym poszczególnym wypadku (przy uwzględnieniu wytycznych udzielonych w swoim czasie wojewodom i p. komisarzowi rządu), by mogły one stanowić podstawę do ostatecznych orzeczeń władz skarbowych.

Opracowywanie ustawy o budowie mieszkań

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie robót publicznych pod osobistem kierownictwem p. ministra Matakiewicza odbywają się międzyministerjalne konferencje dla przygotowania materjałów do projektu ustawy o złagodzeniu głodu mieszkaniowego i budowie mieszkań.

W dniu 18 bm. odbyła się w ministerstwie robót publicznych trzecia z kolei taka konferencja. Prace konferencji są już daleko posunięte i w najbliższych dniach projekt w ogólnych zarysach będzie skonkretyzowany, poczem nastąpi uzgodnienie projektu ustawy z zainteresowanemi ministerstwami.

Jak zdołaliśmy ustalić, projekt omawianej ustawy przewiduje stworzenie specjalnych źródeł finansowych na ożywienie ruchu budowlanego mieszkaniowego, przyczem jest oparty na realnych podstawach i uwzględnia ciężkie warunki, zarówno lokatorów, jak i właścicieli nieruchomości (PAP.).

Sytuacja w przemyśle metalowo-przetwórczym okręgu bielskiego

W przemyśle metalowo- przetwórczym napływ zamówień jest w dalszym ciągu ograniczony, co tłumaczy się prawie zupełnem wstrzymaniem inwestycyj w przemyśle oraz ograniczeniem ruchu budowlanego. Obecny sezon produkcyjny w przemyśle metalowo- przetwórczym należy od szeregu lat niewątpliwie do najsłabszych. Fabryki śrub i nitów, wyrobów z blachy, wyrobów kutych, warsztaty konstrukcyjne pracują najwyżej przez 3 do 4 dni w tygodniu. Nieco lepiej zatrudnione są walcownie metali oraz odlewnie żelaza, jednakowoż i tu napływ zamówień jest słaby i przedsiębiorstwa liczą się z ewentualnemi nowemi redukcjami

W dziale budowy maszyn i aparatów konjunktura w zbycie nie doznała większej zmiany. Ogólne wstrzymanie inwestycyj osłabiło wybitnie napływ zamówień zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Zbyt maszyn przędzalniczych, krosien mechanicznych, tudzież maszyn przygotowawczych i służących do wykończenia jest umiarkowany, przyczem odbiorcy, prawie wyłącznie zagraniczni, obok cen odpowiadających prawie że kosztom własnym, domagają się kilkunastomiesięcznego kredytu otwartego Ograniczenie inwestycyj w przemyśle cementowym wpłynęło na zmniejszenie za-

Dr. med. STANISŁAW KWIATKOWSKI
KRAKÓW, PLAC MATEJKI L. 6

zawiadamia że zaprowadził u siebie najnowszy aparat rentgenowski PHILIPS—METALIX Polskich zakładów PHILIPS S. A. tak dla celów diagnostycznych, jak i zdjęć utrwalonych. Aparat jest przenośny. Zdjęcia wykonywa się również w mieszkaniu chorego. Specjalne zdjęcia szczęk i zębów dla zakładów dentystycznych. 2194x
Ordynuje od godz. 10 do 12 i od 2 do 4 popołudniu.

mówień i ruchu w dziale budowy maszyn i urządzeń dla przemysłu cementowego. Również zapotrzebowanie na motory elektryczne spadło do minimum.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma holenderska obejmie zastępstwo krajowych fabryk włókienniczych, produkujących towary bawełniane, wełniane i plusz. Firma berlińska obejmie zastępstwo krajowej fabryki filcowych stożków do kapeluszy damskich. Firma hamburska pragnie objąć zastępstwo krajowej fabryki stożków wełnianych i filcowych do kapeluszy damskich. Agenturowa firma wiedeńska, utrzymująca stosunki z Holandją, Jugosławją i Grecją, obejmie zastępstwo krajowych fabryk towarów jedwabnych.

Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo- Handlowej, Łódź, Targowa 63.

Austrjackie towarzystwa ubezpieczeniowe w Polsce

„Neue Freie Presse" donosi: „Układy o przedłużenie upływającego wkrótce terminu dla działalności austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce dotychczas nie dały wyników. Układy mają być wznowione w początkach września i należy przypuszczać, iż dadzą pomyślne wyniki. Chodzi o ponowne dopuszczenie do działalności towarzystw „Anker" i „Phönix" i ewentualnie „Donau". Na podstawie art. 272 traktatu pokojowego w St. Germain austrjackie towarzystwa ubezpieczeniowe miały prawo w ciągu 10 lat od wejścia w życie traktatu pokojowego działać na obszarze b. zaboru austrjackiego. Termin ten upływa w lecie br."

—o—

UPROSZCZENIE FORMALNOŚCI CELNYCH. Min. Matuszewski wydał rozporządzenie kodyfikujący i upraszczające przepisy celne, obowiązujące w Polsce. Rozporządzenie to, ustanawiając nowe ,planowo ułożone przepisy, zniosło 49 rozporządzeń, które obowiązywały dotychczas.

W ślad za rozporządzenie wydana została doniosła instrukcja celna, o której już donosiliśmy, upraszczająca na korzyść podróżnych, przepisy granicznej odprawy celnej.

Zarówno rozporządzenie jak i instrukcja wchodzą w życie w dn. 1 sierpnia br.

DZIEŃ POLITYCZNY

Jakie przepisy prasowe obowiązują obecnie?

Przed kilku dniami wydał Sąd Najwyższy w składzie całej Izby karnej orzeczenie w ciekawej kwestji, jakie przepisy prasowe obecnie w Polsce obowiązują.

W motywach tego orzeczenia stwierdził Sąd Najwyższy, że wskutek uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 10. maja 1927 o prawie prasowem i o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach utraciły również moc prawną dodatkowe rozporządzenia do tego dekretu prasowego a temsamem automatycznie odzyskały moc prawną poprzednio obowiązujące przepisy dzielnicowe.

Te nowe przepisy, jako łagodniejsze, winny znaleść zastosowanie także w wypadkach przestępstw prasowych dokonanych w czasie obowiązywania dekretu prasowego. Sąd Najwyższy uznał nawet w powyższem orzeczeniu zasadę, że te łagodniejsze przepisy dzielnicowe zastosować należy także i w takich wypadkach, gdy sprawa została już w niższych Sądach osądzona według przepisów dekretu prasowego i w chwili uchylenia tego dekretu znajdowała się w stadjum kasacji.

INFORMATOR WOJSKOWY

P. SZ. EISEN W BRZESKU: Aby nie utracić obywatelstwa, należy rejestrować się w konsulacie, a po powrocie do Polski, stawać do poboru. Uchylający się bez powodu od rejestracji względnie poboru tracą obywatelstwo.

Tymczasowe wyniki akcji szeklowej
w zach. Małopolsce i Śląsku

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje: Z różnych miejscowości zach. Małopolski i Śląska codziennie wpływają fundusze na poczet akcji szeklowej. Kwoty te są stale odprowadzane do Egzekutywy w Londynie, której do tej chwili Egzekutywa krakowska przekazała za 6000 szekli. Pieniądze przekazane bywają do Londynu w miarę wpływów raz lub dwa razy w tygodniu. W żadnej miejscowości akcja szeklowa nie zestała jeszcze zlikwidowana. Wszystkie miejscowości przekazują nam pieniądze w miarę wpływów za sprzedane szekle, wobec czego **poniżej podane wyniki uważać należy tylko za tymczasowe.** I tak przekazały na poczet akcji szeklowej: Andrychów zł 217.50, Alwernia 7.50, Baranów 30, Biecz 63, Bielsko 800, Bobowa 60, Brzesko 170, Brzozów 100, Chrzanów 100, Cieszyn 45, Czarny Dunajec 45, Czudec 55.50, Dębica 310, Dukla 40, Dynów 47, Dziedzice 124.50, Frysztak 12, Gdów 45, Gorlice 223.50, Grybów 223.50, Jordanów 40.50, Jarosław 330, Jasienica 15, Jasło 75, Kraków 1512, Kańczuga 25, Katowice 250, Kolbuszowa 31, Krosno 340, Król. Huta 90, Krzeszowice 108.50, Lisko 50, Łącko 86, Łańcut 185, Mysłowice 40, Mszana Dolna 30, Niepołomice 75, Nowy Sącz 343.50, Nowy Targ 52.50, Oświęcim 165, Pruchnik 50, Przeworsk 80, Rabka 72, Radłów 12, Radomyśl W. 47.50, Rybnik 36, Rymanów 40, Ropczyce 144, Rozwadów 50, Rzeszów 147, Rudnik n/S. 40, Sanok 280, Sędziszów 225, Sieniawa 50, Skoczów 180, Stary Sącz 75, Stróże 24, Strzyżów 100, Szczakowa 55, Szczawnica 33.50, Tarnobrzeg 80, Tarnów 836.50 Trzebinia 150, Tyczyn 90, Tuchów 61.50, Ulanów 75, Wadowice 100, Wieliczka 155, Wiśnicz 112.50, Zagórz 54, Zakopane 133.50, Żołynia 17, Żywiec 160, Zator 37.50.

Cyfry przy miejscowościach podane, oznaczają kwoty, jakie dana miejscowość przekazała. Cały szereg miejscowości pokrył już gotówką nałożony na nie kontyngent szeklowy. Pewna ilość miejscowości, którą w najbliższych dniach wymienimy, mimo urgensów dotychczas nie przekazała żadnej kwoty na poczet akcji szeklowej. Egzekutywa wzywa przeto na tej drodze te miejscowości, by bezzwłocznie, pieniądze uzyskane dotąd ze sprzedaży szekli, Egzekutywie przekazały. Żaden z Kom Lok nie powinien przechowywać choć najdrobniejszej kwoty ze szekli, lecz w miarę wpływów przekazać na konto PKO 405.959 (Szymon Dürstenfeld)

Przed likwidacją akcji szeklowej w Krakowie

Akcja szeklowa w Krakowie ma być w najbliższych dniach zakończoną. Lokalna Komisja Szeklowa rozpoczęła już inkasowanie pieniędzy uzyskanych przez poszczególnych towarzyszy z akcji szeklowej. Do tej chwili Kraków wpłacił kierownictwu akcji szeklowej na zach. Małopolskę i Śląsk równowartość tylko tysiąca szekli. Jak z tego wynika, jeszcze bardzo dużo brakuje do pełnego kontyngentu. Wprawdzie w rękach różnych towarzyszy i organizacyj znajdują się pieniądze za dalsze szekle, jednak w tej chwili — jak Lokalna Komisja Szeklowa stwierdziła na podstawie tymczasowych danych — jesteśmy dalecy od tego kontyngentu, który na Kraków nałożono, a który możemy z łatwością osiągnąć przy intensywnej współpracy wszystkich towarzyszy. Jeszcze zaledwie 2 tygodnie czasu pozostaje nam aż do ostatecznego ukończenia akcji szeklowej w Krakowie. W tym czasie kontyngent szeklowy na Kraków nałożony musi zostać osiągnięty a przy dobrej woli i pewnym wysiłku ze strony uświadomionych sjonistów jest to bardzo łatwem do przeprowadzenia. Kontyngent bowiem szeklowy na Kraków nałożony stanowczo nie przekracza możliwości akcji szeklowej w Krakowie. Trzeba tylko wyzyskać wszystkie możliwości. Gdy do czynnej pomocy stanie ogół towarzyszy, powodzenie akcji szeklowej w Krakowie jest zapewnione, zapewnione dlatego, bo tylko od zbiorowego wysiłku wszystkich sjonistów udanie się akcji szeklowej w Krakowie zależy.

Towarzysze! Ilość szekli jest miernikiem naszej siły organizacyjnej i świadectwem rozwoju sjonizmu, a tu setki osób czeka by do nich przyjść z blokiem szeklowym!

Dlatego apelujemy teraz do wszystkich towarzyszy w Krakowie, by wyzyskali pozostający do dyspozycji jeszcze dla akcji szeklowej czas dla energiczniejszego zwerbowania członków dla organizacji sjońskiej.

Pamiętajcie o tem Towarzysze, że ilość sprzedanych **szekli jest z jednej strony świadectwem siły naszego ruchu, a z drugiej strony fundusze z akcji szeklowej uzyskane,** stanowią jedyne **podstawy** finansowe Egzekutywy londyńskiej i **jej politycznej** działalności.

Zdając sobie sprawę z tego, że wynik **akcji szeklowej w Krakowie — tak samo zresztą jak w innych miejscowościach — zależy jedynie od intensywności naszej pracy, od sumy wysiłku poświęconego werbowaniu szeklowców jesteśmy pewni — znając ofiarność Towarzyszy — powodzenia w akcji szeklowej.**

Jeszcze raz zwracamy się do wszystkich **Towarzyszy,** by akcją werbowania nowych **szeklowców** w najbliższych dniach energicznie się zajęli **i pracą** swoją przyczynili się do dodatnich **wyników** akcji szeklowej także w Krakowie

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie

Jak można nabyć szekel w Krakowie?

Lokalna Komisja Szeklowa komunikuje, że dla nabycia szekla w Krakowie wystarczy zgłosić się telefonicznie do Biura Organizacji Sjońskiej telefon 45—41, które bezzwłocznie szekel żądającemu na wskazany adres dostarczy. Sekretarjat Organizacji Sjońskiej Stradom 15, of. I. p. doręczy także szekle tym osobom, które przeszlą w znaczkach zł 1.50 i na kartce podadzą imię i nazwisko oraz swój adres. Nadto szekle nabyć można w następujących firmach: 1) Biuro Dzienników Bloch, Gertrudy 23, 2) Honigwachs Beer, Szpitalna 20, 3) Landau I, zakład zegarm., Długa 26, 4) Schalkind A., Kościuszki 27, 5) Firma Weintraub, Podgórze ul. Kalwaryjska 7, 6) Biuro Organizacji Sjońskiej, Stradom 15 (tel. 45—41). Szekel nabyć można również u inkasenta podatku partyjnego Org. Sjońskiej.

—o—

Warunki współpracy Brandeisa

Nowy Jork (ŻAT) Komitet krajowy „Hadasy" na ostatniem swem posiedzeniu powziął rezolucję, w której popiera projekt reorganizacyjny amerykańskiego związku sjonistycznego wysunięty przez grupę Brandeisa. Rezolucja stwierdza, że ruch sjonistyczny osiągnie maksymalną aktywność jedynie wtedy, gdy znajdzie się pod kierownictwem korzystającem z zaufania i respektu wszystkich sjonistów, będących zarówno w łonie jakoteż poza organizacją. Plan grupy Brandeisa, zdaniem „Hadasy" gwarantuje własne utworzenie takiego kierownictwa.

Jak wiadomo, grupa Brandeisa wysuwa m. in. jako warunek jej reaktywizacji w organizacji sjonistycznej, wybór 9-osobowego komitetu o bardzo szerokich pełnomocnictwach, który przeprowadzić ma gruntowną reorganizację zarówno finansową jak i administracyjną. Komitet ten składać się ma z osób neutralnych, niezaangażowanych w walkach frakcyjnych w łonie obozu sjonistycznego. Memorandum grupy Brandeisa rozważane będzie na konferencji sjonistów amerykańskich, która zwołana została na 29 czerwca r. b.

„Tog" nowojorski oraz „Morgen Journal" zajęli negatywne stanowisko wobec memorandum Brandeisa, które określane jest jako „próba ograniczenia samorządu i żywotności ruchu sjonistycznego".

Telegram, który p. Chancelior wrzucił do kosza...

Dnia 16. bm., w przeddzień wykonania wyroków śmierci w Palestynie, zwrócili się prof. Albert Enstein, znany rabin i uczony berliński Dr. Leo Baeck, wybitny działacz poale sjonistyczny i poseł do Sejmu Rzeszy Dr. Oskar Kohn, oraz znany literat radykalny Ernest Toller z następującym telegramem do Wysokiego Komisarza Palestyny: „Ekscelencjo, z motywów czystej ludzkości jesteśmy przeciwnikami każdej kary śmierci, bez żadnego wyjątku, chociażby zbrodnia była jak najcięższa. Nam, jako ludziom i Żydom, zabrania sumienie milczeć w tej godzinie. Podpisani, sjoniści i niesjoniści, proszą Waszą Ekscelencję najuprzejmiej o ułaskawienie trzech Arabów, co również przyczyni się do wzmocnienia **pożądanej przez nas pracy pokojowej między Żydami i Arabami".**

VIII. Kongres Pen-klubów w Warszawie

W Warszawie zbierają się przedstawiciele międzynarodowego piśmiennictwa. Polski Pen-klub napewno uczynił wszystko, co leży w jego mocy, by odpowiednio przyjąć zagranicznych gości, których zobaczymy też i w Krakowie, nie godzi się bowiem przyjechać do Polski i nie widzieć Krakowa.

Dawniej być może większą przywiązywano wagę do pisarzy i widziano w nich Bożych pomazańców. Dziś pisarz nie przebywa już we wieży z kości słoniowej, nie separuje się od społeczeństwa, a literatura całkiem poważnie traktuje swe socjologiczne zadania. W każdym jednakowoż razie taki międzynarodowy kongres Pen-klubów jest bardzo poważną manifestacją międzynarodowej współpracy narodów i dlatego zasługuje na baczną uwagę.

Ciekawą jest rzeczą, że inicjatywa do zorganizowania międzynarodowego piśmiennictwa nie wyszła od samych pisarzy, lecz od pani *Dawson Scott*, wiernej przyjaciółki i wielbicielki angielskiej literatury. Było to w pierwszych latach po wojnie, kiedy jeszcze szalała nienawiść i brudnemi swemi falami zalewała kanały łączące narody ze sobą. Skromna kobieta, która tylko kochała literaturę, sama jej nie tworząc, pomyślała sobie, że pisarze powinni właściwie wziąć na siebie rolę budzicieli sumienia i z literatury uczynić wał ochronny przeciwko szowinizmowi i międzynarodowej nienawiści. Myśl tę podchwycił wielki pisarz angielski *Garlworthy*, który też główną odegrał rolę przy powstaniu międzynarodowej organizacji piśmiennictwa. Pierwszy międzynarodowy kongres Pen-klubów zwołany został do Londynu w r. 1923, drugi do Nowego Jorku w r. 1924, trzeci do Paryża w r. 1925, czwarty do Berlina w r. 1926, piąty do Brukseli w r. 1927, szósty do Oslo w r. 1928, a siódmy do Wiednia w r. 1929. *Ósmy kongres Pen-klubów odbywa się obecnie w Warszawie.* Dziś należą do organizacji 32 centra, a należą wszystkie europejskie państwa jakoteż północna i południowa Ameryka, Afryka itd. Nie należą do organizacji literatury azjatyckie, chociaż dla hebrajskiej literatury Palestyny jakoteż dla Egiptu zarezerwowane są miejsca. Z państw europejskich nie należą do Pen-klubów tylko sowiety, bo wiadomą jest rzeczą, że sowiety nie należą do żadnej międzynarodowej organizacji. Rosyjscy pisarze przebywający na emigracji nie utworzyli własnego Pen-klubu, niektórzy z nich należą do paryskiego Pen-klubu.

Polska po raz pierwszy wzięła udział w piątym kongresie Pen-klubów w Brukseli. Swego czasu mieli delegaci polscy wyjechać na kongres odbywający się w Berlinie, atoli wypadki majowe z r. 1926 stanęły temu na przeszkodzie. Idea Pen-klubów była w Polsce jednakowoż popularna znacznie wcześniej, a jej szermierzem był *Stefan Żeromski*, który też nawiasowo powiedziawszy był twórcą projektu *Akademji nieśmiertelnych w Polsce*. Po śmierci Żeromskiego stanął na czele polskiego Pen-klubu *Jan Lorentowicz*, a po nim objął kierownictwo *Ferdynand Goetel*. Polski Pen-klub liczy obecnie 183 członków i rozwija dość ożywioną działalność. Na zaproszenie polskiego Pen-klubu bawili swego czasu w Polsce Tomasz Mann, Chesterton i niemiecki poeta Däubler. Przedstawiciele polskiego Pen-klubu Kaden-Bandrowski i prof. Zieliński zrewizytowali Niemcy, a Lechoń niedawno był w Londynie, by zaprosić Bernarda Shawa do Polski. Niestety na tem tylko ogranicza się działalność polskiego Pen-klubu, któremu zresztą słusznie to wytykają. Wszak Pen-kluby poza wizytami i bankietami na cześć gości mają jeszcze i inne zadania, że wymienimy tak pilną dla Polski kwestję przekładów, które u nas są wprost skandalem.

* * *

Literatury wielkich narodów nie są tak żywo zainteresowane w rozwoju tej niezmiernie doniosłej instytucji, jak literatury małych i walczących o swą egzystencję narodów. Tyczy się to zwłaszcza Żydów, którzy dopiero na piątym kongresie Pen-klubów w Brukseli przedłożyli memorjał, by dopuścić ich do organizacji i do kongresu, aczkolwiek są narodem eksterytorjalnym. Na kongresie w Brukseli w r. 1927 reprezentował literaturę żydowską znany krytyk żydowski Leon Koenig, przebywający stale w Londynie. Kongres uczynił wyjątek dla Żydów i dopuścił ich do organizacji i do kongresu. Po raz pierwszy zjawili się już przedstawiciele żydowskiego Pen-klubu, którego centrala znajduje się we Wilnie, a sekcje w Nowym Jorku i Warszawie na kongresie w Oslo w r. 1928. Literaturę żydowską reprezentował na tym kongresie Józef Opatoszu, który został nawet przyjęty na osobnem posłuchaniu przez króla norweskiego. Na siódmym kongresie we Wiedniu, w r. 1929 znajduje się już na kongresie większa delegacja żydowskiego Pen klubu z honorowym jego przewodniczącym Szalomem Aszem na czele. Na tym kongresie wystąpił Asz z mową, w której domagał się proklamowania równouprawnienia wszystkich języków i literatur. Tę proklamację Asza przyjęły wprost entuzjastycznie delegacje wszystkich mniejszych narodów, ale także owacyjnie przyjął ją cały kongres.

Donieśliśmy już, że sekcja żydowskiego Pen-klubu w Warszawie przygotowuje się bardzo troskliwie do kongresu. Żydowską literaturę na kongresie reprezentować będą dr. Schipper i dr. Weichert, a pozatem zapowiedziało swe przybycie na kongres w charakterze gości bardzo wielu słynnych pisarzy. Najprawdopodobniej przybędzie też Szalom Asz. Hebrajską literaturę reprezentować będzie słynny poeta Saul Czernichowski oraz J. Fichman, dr. J. Klatzkin i Sz. Cemach.

Żydowski Pen-klub przygotowuje też wystawę żydowskiej książki i prasy oraz biuletyn w kilku językach, ilustrujący rozwój żydowskiej literatury i żydowskiej prasy.

* * *

Na zakończenie tego informacyjnego artykułu pozwolimy sobie zacytować końcowy ustęp artykułu redaktora „Literarisze Bleter" Nachmana Meisla: „Szczególnie ma dla nas znaczenie tegoroczny kongres Pen-klubów w Warszawie. Polska, a zwłaszcza Warszawa jest jednem z największych centrów naszej kulturalnej twórczości. W Warszawie istnieje duża prasa żydowska — dzienniki, tygodniki i miesięczniki — tu jest centrum żydowskiego szkolnictwa i teatru, tu pracują nakłady, około których koncentrują się najlepsi żydowscy pisarze z całego świata, a które produkują książki dla wszystkich żydowskich osiedli. A mimo to wszystkie nasze usiłowania dążące do rozwoju kultury, napotykają na największe trudności, tak ze strony rządu jak ze strony magistratów i innych instytucyj społecznych, oraz ze strony polskiej prasy, także postępowej i socjalistycznej. Zwalcza się nas na wszystkich frontach, a w najlepszym razie nas się przemilcza. Wszak dotychczas nie mogliśmy wywalczyć takiej drobnostki, by organ polskiej partji socjalistycznej „Robotnik" zamieszczał w swym repertuarze także repertuar teatru żydowskiego. „Robotnik" notuje wszelkie teatry z wyjątkiem żydowskiego. Jeśli nawet teatrowi żydowskiemu uda się urządzić przedstawienie w teatrze, w którym odbywały się przedstawienia w polskim języku, to prasa nie zamieszcza o tem w swej kronice żadnych wzmianek. Całe nasze żydowskie życie i twórczość napotyka bojkot nawet ze strony najlepszych polskich radykalnych pisarzy, będących też członkami polskiego Pen-klubu.

Dlatego niech nasz współudział w tym kongresie będzie jaknajaktywniejszy, by nas musieli zobaczyć ci, którzy nas dotychczas nie chcą widzieć. Zadania żydowskiego Pen-klubu są obecnie bardzo doniosłe i pełne odpowiedzialności, albowiem musimy otwarcie i zgodnie na międzynarodowym kongresie Pen-klubów w Warszawie bronić stanowiska żydowskiego Pen-klubu i praw żydowskiej literatury".

(M. R.)



—o§o—

Pen-klub w Krakowie, w Pieninach i Tatrach

Na dzień 24 bm. przyjeżdżają do Krakowa uczestnicy Zjazdu Pen Clubu z Warszawy. Zjazd zapowiada się pokaźnie, gdyż zgłosiło swój udział przeszło stu pisarzy obcych, w tem wiele nazwisk o światowej sławie.

W Warszawie odbędą się obrady Zjazdu. Kraków przekona niezawodnie uczestników Zjazdu o wiekowej kulturze Polski.

Celem przyjęcia gosci Pen Clubu w Krakowie wyłonił się z szerokiego Komitetu Obywatelskiego, Komitet Wykonawczy, do którego weszli: K. H. Rostworowski, prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie, prof. Zofja Smoluchowska, prof. Roman Dyboski, prof. Walery Goetel, prezes Xawery Pusłowski i J. A. Gałuszka.

Program Zjazdu przedstawia się następująco:

23. czerwca o godzinie 10 wieczorem przyjeżdżają wszyscy uczestnicy Zjazdu z Warszawy do Krakowa. Na dworcu powita gości imieniem Komitetu Obywatelskiego i imieniem prezydjum miasta wiceprezydent dr Wielgus.

24. czerwca: godzina 9 rano — zbiórka w Barbakanie. Od godziny 9 rano do 12,30 w południe, uczestnicy Zjazdu, podzieleni na grupy: angielską, francuską i niemiecką, zwiedzą miasto w następującym porządku: Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska, Wawel, Kościół Marjacki.

Godzina 12,30 do 1,15: zwiedzanie Wystawy Jubileuszowej Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Godz. 1,15: śniadanie w małej sali Starego Teatru, wydane przez Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie. Podczas śniadania przemówi w języku francuskim K. H. Rostworowski, prezes Związku.

Godz. 4 popoł.: zbiórka pod Barbakanem, wyjazd autobusami do Lasku Wolskiego — Garden Party na polanie.

Godz. 8 wieczór: zbiórka pod Barbakanem, wyjazd autobusami na Wawel.

Godz. 8,15 do 8,45 koncert Chóru „Echo" na dziedzińcu wawelskim.

Godz. 8,45 do 9,15 „Odprawa posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim.

Godz. 9,15: powrót autobusami do hotelów.

Na tem kończy się pobyt gości w Krakowie.

Dzień 25 i 26 czerwca obejmą pobyt gości w Pieninach i Tatrach z następującym programem:

25. czerwca. Godz. 8 rano: wyjazd automobilami i autobusami z hotelów.

Godz. 10 rano: przedstawienie widoku na Tatry i kotlinę Podhala z góry Obidowa.

Godz. 12 w południe: śniadanie w Czorsztynie.

Godz. 1,15: wyjazd z Czorsztyna do Czerwonego Klasztoru.

Godz. 2 popoł.: wyjazd łodziami z Czerwonego Klasztoru przez przełom Dunajca do Szczawnicy: przedstawienie Parku Narodowego.

Godz. 3,30 popoł.: podwieczorek w Szczawnicy.

Godz. 4,30 popoł.: wyjazd ze Szczawnicy samochodami i autobusami do Zakopanego.

Godz. 6 wieczorem: przyjazd do Zakopanego, rozdzielenie na kwatery.

Godz. 8 wieczorem: obiad wspólny w Zakopanem — tańce góralskie przy ognisku.

26 czerwiec. Godz. 10 rano: zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego.

Godz. 11: wyjazd automobilami i autobusami do Morskiego Oka.

Godz. 12 w połud.: przedstawienie widoku na Tatry z Hurkotnego.

Godz. 1 w połud.: śniadanie w schronisku nad Morskiem Okiem, wydane przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Godz. 3 popoł.: spacer nad jeziorem.

Godz. 4 popoł.: wyjazd z Morskiego Oka do Zakopanego.

Godz. 5 do 6 popoł.: w Zakopanem — zakończenie Zjazdu.

RENOMA Czekolada deserowa-Czekolada wyborowa
A. PIASECKI Sp. Akc. — Kraków

Kogo wita się u nas lepiej, a kogo gorzej

W „Kronice tygodniowej" ostatniego numeru „Wiadomości Literackich" pisze A. Słonimski:

„W najbliższych dniach Warszawa przejdzie okres zbliżenia międzynarodowego. W sferę grawitacji warszawskiej dostaną się liczne meteory i ciała niebieskie. Niejeden taki meteor spadnie na nasze niwy literackie kamieniem obrazy, inny ze świstem muśnie tylko atmosferę, pozostawiając po sobie woń siarki. Świecić nam będą te ciała niebieskie przez trzy dni zjazdu P. E. N. Clubów. Nie są te same gwiazdy pierwszej wielkości ale nie brak tam nazwisk pisarzy poważnych i wybitnych. Przyjeżdża około stu pisarzy z całego świata. Wielu z nich z pewnością będzie pisało o podróży do Polski, zjazd więc ma poważne znaczenie „propagandowe". Nie wątpię, że P. E. N. Club warszawski zrobi wszystko, aby przyjąć godnie gości zagranicznych. Niestety, pisarze zagraniczni nie dostąpią zaszczytu przyjęcia ani w Belwederze ani na Zamku. Marszałek jest pono zajęty grą wojenną a Prezydenta nie będzie w stolicy. Nie wiem, czy to jest lepiej, czy gorzej, że pisarze zagraniczni nie zobaczą tej gry Piłsudskiego i że nie zjedzą obiadu na Zamku. Nie można jednak oprzeć się pewnemu zdziwieniu, że z większą wystawnością wita się u nas wycieczkę adwokacką czy paru sokolatów skaczących przez płotki, niż tę bądź co bądź elitę literacką świata. Zwłaszcza że hocki klocki propagandowe i przyjęcia robi się u nas z wielką chęcią i smakiem..."

MacDonald bezskutecznie walczy z bezrobociem

Wzrastające z dnia na dzień bezrobocie w Anglji staje się coraz groźniejszem niebezpieczeństwem dla rządu MacDonalda. Obok starej ofenzywy konserwatystów nastąpiła jeszcze ofenzywa niezadowolonych ze stanowiska rządu posłów ze samej Partji Pracy. 70 posłów z Partji Pracy zwróciło się z apelem do rządu, by rozwiązał parlament i rozpisał nowe wybory pod hasłem walki z bezrobociem. Duszą tej akcji jest sir Oswald Mosley, o którego ustąpieniu z gabinetu z powodu różnicy zdań w sprawie uregulowania bezrobocia niedawno pisaliśmy. MacDonald po ustąpieniu Thomasa wziął sprawę bezrobocia w swoje ręce i zwołał onegdaj zebranie municypjów, na którem wystąpił z apelem, by miasta przyspieszyły konieczne i produktywne roboty publiczne. Echo apelu nie było bardzo zadawalające, przedstawiciele municypjów odpowiedzieli, że miasta nie mają pieniędzy a zresztą najkonieczniejsze roboty dawno już zostały oddane. Wybrano wprawdzie komitet dla walki z bezrobociem, który jednak nie przyczyni się do polepszenia sytuacji, a jest raczej tylko zamaskowaną odmową.

Gdy więc na gabinet MacDonalda tak z prawej jak i lewej strony podejmuje się ofenzywę, Lloyd George złożył publicznie MacDonaldowi ofertę. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Herald" oświadczył, że należy zwołać parlament na specjalną sesję, któraby była wyłącznie poświęcona kwestji bezrobocia. Liberali przyrzekają rządowi swą pomoc, nie wysuwając na razie żadnych żądań. Spodziewają się tylko, że MacDonald po załatwieniu kwestji bezrobocia przystąpi do załatwienia kwestji reformy prawa wyborczego, czego oddawna domagają się liberali.

Komentarze prasy widzą w tym kroku Lloyd George'a ofertę stworzenia koalicji Partji Pracy i liberałów. Myśl ta nie spotkała się jednak z życzliwem przyjęciem; Mac Donald sucho odpowiedział, że rząd w obecnym swym składzie chce ponosić wyłączną odpowiedzialności za prowadzenie spraw państwa. W każdym jednak razie rząd zamierza zwołać konferencję wszystkich trzech partyj i wystosował już zaproszenia tak do liberałów jak i do konserwatystów. Liberali zaproszenie przyjęli, a konserwatyści odpowiedzi jeszcze nie dali. Jeśli nawet, w co wątpić należy, konserwatyści zaproszenie przyjmą, nie wyda konferencja żadnych pozytywnych rezultatów, niemożliwem jest bowiem uzgodnienie stanowisk Partji Pracy i konserwatystów, którzy coraz bardziej koncentrują się koło postulatu wprowadzenia ceł obronnych. Konserwatyści muszą iść w tym kierunku, ponieważ lord Beaverbrook grozi złamaniem paktu z Baldwinem i wystawieniem własnej listy kandydatów przy wyborach do parlamentu.

MEBLE NOWOCZESNE Ceny znacznie zniżone Warunki dogodne S. ANISFELD Kraków Pl. Dominikański 4 Rok założenia 1880

Po zgonie bł. p. Abrahama Podliszewskiego

Wieść o zgonie Abrahama Podliszewskiego, jednego z senjorów ruchu sjonistycznego w Polsce okryła żałobą całą organizację sjońską. Podliszewski pochodził ze znanej rodziny żydowskiej i od młodości brał udział w pracy społecznej i narodowej. Kiedy powstał ruch sjonistyczny, Podliszewski należy do pierwszych, zwolenników Teodora Herzla. Brał udział niemal we wszystkich kongresach sjonistycznych, a na ósmym kongresie wszedł do sjońskiego A. C. W czasie wojny rozwinął szczególnie pożyteczną i rozległą działalność filantropijną, a po rewolucji Kiereńskiego, przebywając w Moskwie pracował przy zakładaniu żydowskich gmin demokratycznych. Po przewrocie bolszewickim wrócił do Warszawy. Tu wstąpił do żydowskiej Rady narodowej i był uczestnikiem pracy Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu. Przed sześciu laty udał się do Palestyny, zamieszkał w Tel Awiwie i tam miał pozostać na stałe. Atoli stosunki rodzinne zmusiły go do wyjazdu z Palestyny i ponownego osiedlenia się w Polsce. Ceniony przez szerokie koła sjonistów polskich cieszył się Abraham Podliszewski uznaniem wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego. Cechowały go wielka siła życiowa, temperament i przywiązanie do idei, dla której pracował niemal całe życie.

Pogrzeb zmarłego był wielką manifestacją ludności żydowskiej w Warszawie, a w szczególności organizacji sjonistycznej. Wzięły w nim udział tysiączne tłumy ze wszystkich sfer, przybyły również delegacje z bliskiej i dalszej prowincji. Od wczesnego poranku przybywało do wielkiej sali organizacji sjońskiej w Warszawie, gdzie umieszczono zwłoki, wiele osób. Zwłoki wynieśli na ulicę członkowie sjońskiego A. C. i Centr. Komitetu Sjonistycznego. W pogrzebie wzięło udział mnóstwo delegacyj organizacyj narodowych, kulturalnych i społecznych, przedstawiciele Koła żydowskiego, Rady i Zarządu Gminy Żydowskiej, Centrali Kupców, Tozu, Komitetu Ratunkowego, Ortu, Keren Hajesodu, Keren Kajemet i t. d.

Wśród uczestników pogrzebu znalazł się Szalom Asz, radca ministerjalny Adelberg, referent Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ehrenberg i jako przedstawiciel przemysłu Oskar Kohn. Nad grobem przemawiali prof. Dr. M. Schor, pos. Granbaum, Dr. Klumel, Lewite, Dr. Gotlieb, M. Meisel, Dr. Braude, M. Freid, senator Dawidsohn, Neufeld, Dobkin, Hefec, Heftmann i Grawicki. Po zakończeniu ceremonji religijnej, wszyscy zebrani odśpiewali „Hatikwę".

NADESŁANE

Dr. JÓZEF GRUNHUT
specjalista chorób kobiecych i położnik
ordynuje od 3—5 popoł.
Kraków, ul. Jabłonowskich L. 3
Telefon 4973

Dr. A. HIRSCH
ordynuje po 7-letniej klinicznej praktyce jako spec. chorób wewn. W KARLSBADZIE
„DOM PASCHA" Sprudelstrasse
RENTGEN DIATERMIA

Dr. JÓZEF WASSERMAN
ordynuje jak w latach ubiegłych
RABKA Willa Jasna 2170x

Dr. S. EDELMAN
ordynuje jak zwykle 1928
w TRUSKAWCU willa Badiana

Dr. H. SCHAJER-EHRLICHOWA
ordynuje jak corocznie
RABKA willa „Aniela" 737g

Adwokat Dr. J. Wald
otworzył kancelarję 913g
w Krakowie, ul. Starowiślna 21. Tel. 2345

Lola Wasserthell — Mojżesz Löffelholz
Oświęcim — Wadowice
zaręczeni w czerwcu 1930 r. 914g
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Hela Flink — Izrael Traurig
Nowy Sącz — Żywiec
zaręczeni w czerwcu 1930 r. 2192x

Nadzia Przerowska — Leopold Beck
Częstochowa — Kraków
zaręczeni w czerwcu 1930 r. 2185x

Dla chorych wycieńczonych



Płatki owsiane „Zdrowie" Kakao owsiane
Zupa, Kotlety, Keksy, Pudding
Reprez.: H. Bincer, Nutri-Sana, Kraków - Tel. 2283

Bufet-Restauracja
pod „ANIOŁKAMI"
Zdzisława Bogdaniego
Kraków, Szewska 14. Tel. 3755
Wydaje śniadania, obiady i kolacje. — Bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. — MENU Z TRZECH DAŃ po Zł. 2·20. — Kuchnia czynna cały dzień przyjmuje zamówienia na wycieczki i zabawy. — Piwo żywieckie i pilzneńskie. — Lokal otwarty do godz. 1 w nocy. 2193x

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WDZIĘCZNA HEBRAISTKA: Informacji udzieli wprost „Tarbut", Warszawa, Nalewki 2a III p.

EMIGRANTKA: Oczywiście, że się powinna zgłosić. Wiek nie odgrywa roli.

AMATOR J. T.: Proszę coś nadesłać, a zobaczymy.

El. ROPCZYCE: Wystarczy: Belgrad.

J. D., NOWY TARG: Koło Żyd Pracowników Umysł. „Awodah" Kraków Starowiślna 68/III p. ofic. — Koło Żyd. Handl. „Hapoel" Kraków, Dietlowska 59.

J. K.: Może pomoże coś osobista interwencja u kuratora szkolnego, inaczej podanie do ministerstwa, w ostateczności podanie o łaskę do P. Prezydenta Rzplitej.

PROM: Nie dla nas.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Co wolno w Warszawie, nie wolno w Krakowie...

Mianowicie — krytykować, choćby w najbardziej lojalny i spokojny sposób zapadły wyrok sądowy. Przed kilku dniami skazał, jak wiadomo, sąd przysięgłych we Lwowie trzech młodych ludzi na karę śmierci za prezchowywanie bibuły komunistycznej. Wskutek werdyktu sędziów przysięgłych trybunał nie mógł wydać innego wyroku. Cała, niemal bez wyjątku, prasa warszawska w niezwykle ostry i stanowczy sposób krytykuje ten wyrok, nie mogąc go poprostu zrozumieć. Gdzieindziej w Polsce za takie przewinienia dostaje się rok lub najwyżej parę lat więzienia. Boy- Żeleński, nieustraszony bojownik o nowe wartości w Polsce, pisze słusznie w „Kurjerze Porannym“, iż należałoby się poważnie zastanowić, czy sądy przysięgłych, które w swoim czasie stanowiły zdobycz postępu, nie powinny obecnie zniknąć z powierzchni, gdyż to co raz było wyrazem postępu może z biegiem czasu snadnie wyrobić się w szkodliwą instytucję społeczną, właśnie z postępowego punktu widzenia. Inne głosy prasy warszawskiej są jeszcze znacznie ostrzejsze. I to, mimo, że pochodzą ze strony stuprocentowych przeciwników komunizmu. Nam jednak, tutaj w Małopolsce, nie wolno w tej sprawie zabierać głosu, bo mimo upływu dwunastu lat od wskrzeszenia państwa, w każdej dzielnicy ciągle jeszcze obowiązuje inne ustawodastwo karne...

ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA

W najbliższym czasie projektowane jest rozszerzenie działalności prokuratury generalnej. Między innemi zostaną utworzone oddziały prokuratorskie w miastach wojewódzkich, a przedewszystkiem powstaną w Toruniu i Lublinie.

ŻYCIE SJONISTYCZNE W ŻYWCU.

(Kor wł.) Miejscowy Komitet Organizacji Sjonistycznej wykazuje bardzo ruchliwą działalność i stara się różnemi imprezami zainteresować szerszy ogół pracą sjonistyczną. Ostatnio cieszył się znaczną frekwencją i wielkiem zainteresowaniem odczyt tow. dra Landaua o jego wrażeniach z ostatniej podróży do Palestyny.

Z okazji Lag Beomer urządziło WIZO zabawę dla dzieci, która wypadła nader udatnie. Dochód przeznaczono na KKL. Urządzeniem zajęło się grono nauczycielskie tutejszej szkoły żydowskiej w osobach dyr. M. Birnbauma, Landauówny, Silberówny i Weisglassówny. Chór dziecięcy przygotowała umiejętnie p. drowa Landauowa.

Specjalna komisja K. K. L. w osobach pp. dra Nehmera, dyr. Wechsberga i dra Landaua przeprowadziła ostatnio z dobrym wynikiem akcję Balfourowską.

TRUDNOŚCI ŻEGLUGOWE NA WIŚLE.

Wskutek długotrwałej pogody i upalnych dni stan wody na Wiśle znacznie się obniżył i wynosi od 85 cm. pod Krakowem do 145 cm.. pod Toruniem — poniżej poziomu normalnego. Woda w dalszym ciągu opada.

Skutkiem niskiego poziomu wody żegluga na Wiśle jest w dużym stopniu utrudniona. Począwszy od Zawichostu, aż do samego Tczewa co jeden lub co kilka kilometrów utworzyły się na Wiśle bardzo liczne przemiały, czyli miejsca płytkie tuż obok głównego nurtu, na których bardzo często utykają statki i które zmuszają statki do lawirowania wszerz koryta w celu znalezienia dogodnego przejścia. Na Wiśle pod Płockiem pracuje pogłębiarka „Prypeć“, która toruje drogę statkom przez utworzone tam mielizny.

O DODATKOWE POŁĄCZENIE KOLEJOWE LWÓW—WARSZAWA.

Lwów domaga się od dłuższego czasu wprowadzenia nowej pary pociągów pospiesznych popołudniowych między Lwowem a Warszawą i odwrotnie, a to pociągów takich, któreby odchodziły ze Lwowa, względnie z Warszawy popołudniu i przychodziły do Warszawy względnie do Lwowa późnym wieczorem.

Ministerstwo komunikacji uznaje tę potrzebę, jednak nie może jej zrealizować kosztem zmiany rozkładu jazdy całodziennych pociągów pospiesznych między Warszawą a Lwowem i odwrotnie, ze względu na znaczenie wspomnianych pociągów, służących do połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem i Azją Mniejszą. Zaprowadzenie pary dodatkowej popołudniowej między Warszawą i Lwowem narazie nie jest możliwe, gdyż będzie to odpowiadało celowi dopiero wtedy, kiedy czas przejazdu między Warszawą a Lwowem zostanie skrócony do 7 i pół lub 8 godzin, co znów jest związane z przebudową odcinków linji Warszawa—Lwów przez budowę odcinka Lublin—Bełżec bez zajazdów do Rejowca.

ŚLUB LODY HALAMY — Z PRZESZKODAMI

W pismach warszawskich czytamy: W kościele św. Aleksandra w Warszawie we środę o godz. 11 rano miał się odbyć ślub znanej tancerki ulubienicy publiczności Lody Halamy z Andrzejem Antonim, Ignacym hr. Dembińskim — synem obywatela ziemskiego z Kieleckiego.

Goście licznie zaproszeni na ślub w ostatniej chwili zostali zawiadomieni, iż ceremonjał nie odbędzie się, ponieważ ks. kardynał Kakowski osobiście odrzucił prośbę o indult i rozkazał ogłoszenie wszystkich trzech zapowiedzi. Dotychczas ogłoszoną została tylko jedna zapowiedź.

Ślub więc może odbyć się najwcześniej w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

49 GODZIN NIEPRZERWANEGO KONCERTU!

Z Bydgoszczy donoszą: Orkiestra resursy kupieckiej w Bydgoszczy podjęła próbę pobicia rekordu wytrzymałości w grze, ustanowionego w roku zeszłym przez jeden z zespołów kawiarnianych w Monachjum, który przez 42 godziny grał bez przerwy.

Orkiestra bydgoska w składzie 5 muzyków pod batutą p. Berga rozpoczęła turniej o g. 10 rano w ubiegły poniedziałek i grała jeden utwór po drugim z jednominutową przerwą na zmianę nut przez 49 godzin, — pobiła więc rekord światowy.

DWIE TRAGICZNE KATASTROFY LOTNICZE NAD DĘBLINEM

Nad lotniskiem wojskowem w Dęblinie wydarzyły się onegdaj rano dwie katastrofy lotnicze w zaledwie pięciominutowych odstępach.

O godz. 10'30 z parku lotniczego wystartowali na aparacie Breguet XIV do lotu ćwiczebnego Dęblin—Lublin, plut pil. Rydlewski oraz sierż. obserwator Matusiak.

Samolot odrazu wzbił się na dużą wysokość. Mniejwięcej na połowie drogi koło wsi Garbów, pow. puławskiego motor zaczął „wysadzać“ i okazała się potrzeba natychmiastowego lądowania.

Wobec braku odpowiedniego terenu, lotnicy postanowili lądować na polu obsianem żytem.

W niewielkiej odległości nad ziemią stery odmówiły posłuszeństwa, wobec czego plut pil. Rydlewksi zerwał pasy i wyskoczył z samolotu na ziemię. W chwilę później w tem samem miejscu spadł aparat z sierż. Matusiakiem. Plut. Rydlewski leżący na ziemi z połamanemi nogami został uderzony skrzydłami samolotu w głowę i zginął na miejscu. Sierż. Matusiak odniósł ciężkie rany. Aparat zniszczony. Ciężko rannego Matusiaka chłopi odwieźli furmanką do szpitala w pobliskiej cukrowni.

Mniejwięcej w tym samym czasie z lotniska w Dęblinie wystartował do codziennego lotu instruk cyjnego por. pilot. Władysław Biernacki, instruktor pilotażu w Centrali Wyszkolenia oficerów lotnictwa na aparacie „Moran“ w towarzystwie ppor. obserw. Zygmunta Intenta.

Samolot wzniósł się tylko na wysokość 20 metrów i w czasie wirażu ześlizgnął się na skrzydło.

W chwilę potem spadł na ziemię jak kula. Stało się to w oczach licznych oficerów i podoficerów obserwujących start.

Oczom tych, którzy pierwsi dobiegli do miejsca katastrofy, ukazał się straszny widok. Por Biernacki był martwy. Sztanga kierownicy przebiła mu piersi na wylot Ppor. Intent odniósł bardzo ciężkie rany. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Tragiczna śmierć śp. por. Biernackiego jest dla lotnictwa polskiego stratą bardzo ciężką. Był to jeden z najlepszych pilotów z pułku lotniczego w Warszawie Przydzielono go do szkoły w Dęblinie, gdzie szkolił nowe zastępy lotnicze. Ojciec śp. por Biernackiego jest emerytowanym generałem i zamieszkuje stale w Poznaniu

Zwłoki por. Biernackiego przewiezione zostały do Poznania, gdzie dnia 20 bm odbył się pogrzeb.

Pogrzeb śp. plut Rydlewskiego odbył się w Dęblinie.

Dwie tragiczne katastrofy okryły żałobą cały korpus oficerów i podoficerów lotnictwa w Dęblinie.

URODZAJ NA ŻMIJĘ

Tegoroczna lekka zima i wielka ilość opadów atmosferycznych spowodowały pojawienie się na całem północnem Pomorzu olbrzymich mas jadowitych żmij. Zwłaszcza niebezpieczne są torfowiska. Miejscami napotyka się żmije niewidzianej dotychczas długości. Ukąszenia ich są bardzo często śmiertelne. Onegdaj w okolicy Tucholi, mimo szybkiej pomocy lekarskiej zmarła w ciągu półtorej godziny, ukąszona przez żmiję 5-letnia dziewczynka.

* * *

Onegdaj w miejscowości Stróże miał miejsce wypadek pokąsania przez jadowitego węża prawdopodobnie żmiję 5-letniego Władysława Szczypki. Pokąsane dziecko znajduje się obecnie w szpitalu w Krakowie.

Firma 2178

„SZYFERPOL-CEMENT“

oddział w Krakowie, św. Anny 1. Telef. 2266, zawiadamia uprzejmie, że dostarcza obecnie

CEMENTU

także ze SKŁADÓW swoich w Krakowie i to W KAŻDEJ DOWOLNEJ ILOŚCI, po cenach fabrycznych z doliczeniem jedynie własnych kosztów zwózki. — Składy ul. Długa 72.

ZE SPORTU

ZLOT MAKKABI W ANTWERPJI

Sekretarjat Makkabi wzywa zgłoszonych do dn. 6 czerwca uczestników wycieczki do Antwerpji, by zjawili się w sekretarjacie Makkabi (Gertrudy l. 8) w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10 rano. Każdy uczestnik winien przynieść 20 złotych i potrzebne dokumenta. Nie jawiący się w tym terminie nie otrzymają paszportu.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH przedstawia się obecnie następująco: Cracovia 8 gier, 14 punktów, Wisła 8 g., 12 pkt., Warta 8 g., 11 pkt., Legja 6 g., 10 pkt., Ruch 8 g., 10 pkt., ŁKS. 9 g., 7 pkt., LTSG. 7 g. 7 pkt., Polonia 9 g. 7 pkt, Pogoń 7 g. 5 pkt., Garbarnia 9 g. 4 pkt., Czarni 7 g. 4 pkt., Warszawianka 8 g. 3 pkt.

RUCH—WISŁA. Najbliższa niedziela przyniesie nową sensację, a mianowicie zawody o mistrzostwo Ligi Ruch—Wisła, które odbędą się na boisku Wisły o godz. 18 pop. O godz. 16-tej zawody o nagrodę KZOPN rezerw I kl. drużyny Cracovii i Wisły. Przed południem o godz. 11'15 zapody o mistrzostwo kl. A KZOPN Garbarnia IB—Wisła IB.

WAWEL—MAKKABI. Świat sportowy Krakowa czeka w dniu dzisiejszym nielada sensacja. Dwak luby krakowskie, idące od pierwszej chwili rozgrywek mistrzowskich w zwycięskim pochodze, staną dzisiaj naprzeciw siebie w ambitnej walce o tytuł leadera mistrzostw kl. A. Wawel i Makkabi są temi drużynami, które nie przegrały dotychczas ani jednego meczu i zdobywając piękny stosunek bramek, zdystansowały aż o 7 punktów następny klub w tabeli. Dzisiejszy mecz zadecyduje o tem, który z tych klubów obejmie prowadzenie w tabeli. Początek meczu o godz. 5'30 na boisku Makkabi.

KS. GARBARNIA—ŻRKS SIŁA. W niedzielę 22 bm. na boisku Makkabi zawody o puhar KZOPN. Początek o godz. 2 popołudniu.

PATRJA—AMATORZY rozegrają zawody o mistrzostwo kl. B jutro o 6-tej popoł. na boisku EKS Olsza.

KOBIECY MECZ LEKKOATLETYCZNY MAKKABI—KOMB. WISŁA-WAWEL. W niedzielę o godz. 10 przedpoł. odbędzie się na stadjonie WKS Wawel mecz lekkoatletyczny pomiędzy zawodniczkami Makkaib a zawodniczkami Wisły i Wawelu. W programie biegi na 60 m., 200 m, 800 m. Skoki w dal i w wyż i sztafeta 4x75 m. Obie drużyny wystąpią ze swymi najlepszymi zawodniczkami.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY—MAKKABI. W niedzielę 22 bm. o 10 przedpoł. rozegrają drużyny AZSu i Makkabi mecz koszykówki o mistrzostwo okręgu na Stadjonie Wojskowym. Równocześnie będzie się odbywał kobiecy mecz lekkoatletyczny.

SEKCJA KOLARSKA ŻKS MAKKABI w Krakowie urządza w niedzielę 22 bm. o godz. 7-mej rano wycieczkę do Lanckorony. Zbiórka o 6'30 rano na boisku Makkabi przy ul. Koletek. Kierownikiem wycieczki jest p. Abusch.

ŻMS (Tarnów)—ŻRKS Siła 1:4 (0:3).

Legja IV—ŻRKS Siła III 0:0 zawody o puhar KZOPN.

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 11

Przed zakończeniem roku szkolnego

(Uwagi i refleksje)

Z kół rodzicielskich otrzymaliśmy poniżej przytoczone uwagi, które umieszczamy tem chętniej, że poruszają one problem najaktualniejszy dla rodziców — dla szkoły. W myśl zasady „audiatur et altera pars" postaramy się podniesione kwestje w jednym z następnych dodatków oświetlić także ze stanowiska szkoły.

Redakcja.

Dodatek „Dom i Szkoła" „Nowego Dziennika" wyrażał dotąd przeważnie, pomijając niektóre rozważania ściśle teoretyczne, pogląd i opinię, oraz stanowisko nauczycieli wobec problemów szkolnych. Czas więc określić także stanowisko drugiej strony tj. „Domu", względnie rodziców wobec praktycznych zagadnień szkolnych, zwłaszcza, że obecny okres przed zakończeniem roku szkolnego budzi najrozmaitsze, często przykre i niepochlebne dla nauczycieli refleksje. Wiele tych refleksyj należy położyć niewątpliwie na karb atmosfery, jaka towarzyszy zawsze przy teraźniejszym systemie szkolnym temu okresowi życia szkolnego, wiele atoli faktów budzi rozgoryczenie, niechęć, poddając w wątpliwość niektóre piękne hasła i budujące teorje wygłaszane na odczytach lub na łamach pism przez naszych pedagogów.

Nie ulega wątpliwości, że pod względem poziomu intelektualnego, przygotowania pedagogicznego i zrozumienia psychologji młodzieży, nauczycielstwo dzisiejsze w przeważającej większości stoi o niebo wyżej od nauczycieli minionego pokolenia. Jest to pewnik, którego nikt nie zamierza kwestjonować. Ale właśnie dlatego tem silniej uwydatniają się różnice między teoretycznemi hasłami a praktyką szkolną, tem bardziej widoczna jest przepaść między pięknemi zasadami a rzeczywistością. Przykładów z tej dziedziny nasuwa życie szkolne olbrzymią ilość, budząc nieufność i niechęć do szkoły, szczególnie u młodzieży inteligentniejszej, bardziej umysłowo rozwiniętej, która rychło dostrzega ową przepaść między teorją a praktyką.

Niemal wszyscy pedagodzy zgodni są np. w tem, że wszelkie egzamina szkolne są krzywdą wyrządzaną młodzieży, nie prowadzą do celu, nie ujawniają wcale zdolności ucznia, albowiem odbywają się w specyficznej atmosferze zdenerwowania a ich wyniki są przeważnie zależne od przypadku lub jak się to w gwarze uczniowskiej czy rodzicielskiej nazywa: od „szczęścia". Problem egzaminów był już wielokrotnie rozpatrywany i dyskusja na ten temat jest już niejako wyczerpana, przyczem wszyscy pedagodzy odrzucają dziś egzamin, jako balast ciążący na życiu szkolnem i przeszkadzający normalnej pracy.

A jak wygląda w praktyce? W praktyce stosuje się jeszcze w dalszym ciągu w całej pełni rozmaite „promocje", „zdawki", specjalne przepytywania „całości", przeprowadza się egzamina, a często celują w tym systemie właśnie ci, którzy najgłośniej przeciwko tym egzaminom występują. Kiedy zwraca się im uwagę na sprzeczność istniejącą między teoretycznemi wywodami a praktyką życia szkolnego, znajdują jeden argument, pozornie słuszny, że obecny system szkolny wymaga ciągłych egzaminów dla przygotowania ucznia do korony wszelkich egzaminów, do egzaminu dojrzałości. Winę zrzuca się więc na system szkolny. Dopóki istnieje dzisiejszy system szkolny, powiadają ci teoretyczni przeciwnicy egzaminów a praktyczni ich głosiciele, musimy stosować wszelkie jego przepisy i środki. Jest to argument tylko napozór słuszny. Żaden system szkolny nie może ulec zmianie wyłącznie drogą zewnętrznych zmian, ale musi przejść proces wewnętrznej przemiany, musi się wewnątrz systemu dokonać rewolucja, która zmusi wkońcu czynniki zewnętrzne do zniesienia rozmaitych balastów obecnego życia szkolnego. Gdyby nasi pedagodzy zaczęli reformę systemu szkolnego od siebie, gdyby postępowali w myśli nowoczesnych haseł pedagogiki i stosowali jej zasady w całej pełni, to zmurszały system szkolny, istniejący obecnie, samby się rozpadł i zniknął z powierzchni życia, a czynniki zewnętrzne zapewne nie stałyby temu na przeszkodzie. Tak atoli nie jest i dlatego jesteśmy ciągle świadkami ciekawego zjawiska, że obok głośnych protestów, wychodzących z kół pedagogicznych przeciwko egzaminom, mamy w dużej, wyższej nawet mierze niż w okresie przedwojennym stosowanie egzaminów. A wynik tej metody — przeciążenie młodzieży (n. b. przeciwko temu także kruszy się rzekomo kopie), zniechęcenie do szkoły, brak zaufania do nauczycieli, niejednokrotnie przykre wypadki, często aż nadto często w ostatnich czasach straszliwe tragedje rodzinne, samobójstwa młodzieży i dzieci.

A egzamina są skutkiem niespełnienia innego postulatu nowoczesnej pedagogiki, o którym również wiele się pisze, a który się niestety tylko w małej mierze w życiu szkolnem realizuje. Postulat ten dotyczy już bezpośrednio zadania i roli nauczyciela. I pod tym względem zaszła, zdawałoby się, gruntowna zmiana przekonań wśród nauczycielstwa. Pedagodzy dzisiejsi ciągle podkreślają, że ich zadaniem nie jest tylko kontrolowanie zasobów wiadomości uczniów ale przedewszystkiem nauczanie i wychowywanie młodzieży. Gdybyśmy chcieli w myśl tego postulatu wyciągnąć konsekwentne wnioski to nauczyciel faktycznie ma obowiązek przedewszystkiem nauczania młodzieży i to w tej mierze, by praca w szkole była punktem centralnym nauki młodzieży, praca zaś domowa tylko uzupełnieniem pracy szkolnej. Kontrola ucznia winna się wedle postulatów nowoczesnej pedagogiki odbywać w czasie nauczania a nie w specjalnym dla tego celu wyznaczonym terminie. Oczywiście, jest rzeczą zrozumiałą, że ten postulat nie może być zrealizowany w stosunku do uczniów niedorozwiniętych przytępionych lub specjalnie chorobliwie leniwych, wobec których należy stosować może inne metody, ale naogół stosuje się ten postulat często i to skutecznie. Jego bowiem realizacja umożliwia ciągłość pracy i nauczania i pozwala ściśle kontrolować postępy uczniów. O ile wiemy, praktyczne wyniki tej metody są bardzo dobre. A jednak w większości wypadków postulat ten nie jest uwzględniany, a nieuwzględnienie go powoduje zatruwanie atmosfery szkolnej, przymus wprowadzania egzaminów pod rozmaitemi nazwami a w konsekwencji stwarza olbrzymi łańcuch udręki dla młodzieży. A przecież ilość egzaminów jest nietylko winą braku odpowiedniej pracy młodzieży, ile raczej wynikiem niespełniania obowiązku uczącego w dziedzinie nauczania.

A w końcu jeszcze jeden postulat, o którym również wiele się mówi, a który jest w małej mierze realizowany. Chodzi tu o pewną kooperację nauczycielstwa, którego systemy nauczania i odnoszenia się do młodzieży są różnorodne i są nieraz powodem konfliktów i nieporozumień. W szkole ma uczeń nauczyć się m. in. systematycznej pracy i na ten punkt programu kładzie się szczególny nacisk. A także często można zauważyć brak systemu w pracy samego nauczycielstwa, którego obowiązkiem jest wszak nauczać systematycznej pracy. Odnosi się to szczególnie do kwestji systematycznego kontrolowania zasobów wiadomości ucznia. Zdarza się bardzo często, że taka kontrola odbywa się wielokrotnie, po pewnej przerwie jest wznowiona, by potem znowu ją przerwać, a następnie wznowić. Powstaje wskutek tego znowu łańcuch egzaminów przeszkadzających normalnej pracy. Nie jest to oczywiście nigdy wynikiem jakiejś zawziętości danego uczącego, jak sobie to często tłumaczą rodzice czy uczniowie, ani też chęci schwytania „in flagranti", lecz często braku systemu w pracy uczącego, Ten brak jest powodem wielu konfliktów, nieporozumień, a często tragedji.

Można by wyliczyć o wiele więcej wad i ujemnych stron systemu nauczycielstwa, ale wystarczy wskazać tylko na wyżej wyliczone ujemne strony, by stwierdzić, że wina nie leży wyłącznie po stronie rodziców. Prawda, rodzice postępują błędnie ze swojemi dziećmi, pielęgnują ich wady, uważając je za specyficzne cechy charakteru, których nie można wyplenić, wysuwają często nieuzasadnione pretensje, nieodpowiadające zdolnościom dzieci, ale z drugiej strony bardzo często nauczycielstwo czy system szkolny podrywa zaufanie do szkoły. Brak zrozumienia sytuacji ucznia, brak wniknięcia w głębsze psychologiczne przyczyny jego postępowania jest jeszcze nagminny wśród nauczycielstwa, mimo pięknych haseł nowoczesnej pedagogji. Dom ponosi niewątpliwie dużo winy, ale i szkoła nie jest wolna od tych win. Wystarczy popatrzeć na smutne, zmartwione, wychudłe twarze młodzieży nękanej pod koniec roku szkolnego, w najpiękniejszej porze roku, rozmaitemi egzaminami, wystarczy przeglądnąć rubryki pism, donoszące o częstych tragedjach i samobójstwach wśród młodzieży, by ujawniła się w całej pełni sprzeczność między wspaniałą teorją, a całkiem przyziemną praktyką. Ta sprzeczność ma wszelkie cechy szczególnego tragizmu odbijającego się bardzo silnie w duszach młodzieży. Troską zaś o duszę młodzieży podyktowane są słowa powyższe.

(Y.)

Nowe wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

(Książka dla rodziców i opiekunów).

„Biblioteka Opieki nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą", wydawana przez Min. Pracy i Opieki Społ. pod redakcją naczelnika wydziału opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą p. Dr. Krakowskiego, została ostatnio wzbogacona cenną i pożyteczną pracą Dr. Jana Bogackiego p. t. „Zarys rozwoju fizycznego dziecka". Warszawa— 1930.

W przedmowie do tej pracy prof. Dr. Wł. Szenajch zaznacza, iż brak w istniejącem u nas obszernem piśmiennictwie popularno—naukowem z zakresu higjeny i wychowania dziecka, książki, w której zostałby zobrazowany normalny rozwój fizyczny dziecka od urodzenia aż do lat młodzieńczych, uzupełnił Dr. Bogacki.

Autor tej książki wychodzi ze słusznego założenia, że każdy prawie ojciec, czy matka pragnąłby w głębi duszy mieć swoje dziecko „wyjątkowe" pod względem zdrowia i umysłowości, a chociażby „normalne" i śledzi z niepokojem, jak się dziecko rozwija i rośnie. Ponieważ jednak większość rodziców nie orjentuje się w tem, co stanowi „normę" i jakie dziecko należy uważać za „normalne", posiadające „normalne" wymiary głowy, piersi i t. d., przeto praca Dr. Bogackiego da im możność zaznajomienia się z temi zagadnieniami i wyjaśnienia wielu zjawisk, dla nich dotychczas niezrozumiałych.

O wartości omawianej książki, ozdobionej szeregiem interesujących ilustracyj i tablic statystycznych świadczy najlepiej zdanie takiej powagi w tej dziedzinie, jaką jest prof. Dr. Szenajch który pisze: „...mogę ją gorąco polecić rodzicom i wychowawcom nietylko dlatego, że znajdą w niej wiele ciekawych i krytycznie oświetlonych danych, dotyczących rozwoju normalnego dziecka, lecz głównie dlatego, że autor uwzględnia szeroko dane polskie,

..., że praca jego jest książką o rozwoju fizycznym dziecka polskiego".

Wydawnictwa nadesłane

CZASOPISMA:

„Przegląd Społeczny" Nr. 5: **Róża Melzerowa** w art. **„Rzeczywistości w oczy"** i **M. Schaff** w artyk. **„Nie tędy droga"** rozważają sprawę działalności społecznej i charytatywnej społeczeństwa żydowskiego. **M. Friedländer** omawia zagadnienie **„Dziecko i zabawa"** cz. I. **Z. Lissa „O społecznem znaczeniu muzyki w historji ludzkości"**, **K. Feuersteinowa** recenzuje ciekawą książkę 13letniej Amerykanki **Elżbiety Benson „Między siedemnastu a dwudziestu laty"** o młodzieży współczesnej. Kronika. Akcja siewu. **Lwów, Mickiewicza 4.**

„RUCH PEDAGOGICZNY" Nr. 5: „Wychowanie kierowane wedle filozofji Hoene—Wrońskiego", „Teorja pedagogiczna psychologji indywidualnej" (Ludwik Chmaj), „Psychologiczne typy Junga". Kronika. — **Kraków, Rynek 29.**

„OPIEKA NAD DZIECKIEM" Nr. 3 poświęcony: „Tygodniowi Dziecka", przynosi: Korczaka „Święto dziecka", Barańskiego „Społeczne znaczenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem" Janowskiego „Wycieczki dla dzieci". Pawińskiej „Znaczenie kolonij letnich dla dzieci", Szumanównej „Wychowanie dziecka i szczęście dziecka". W kronice liczne sprawozdania z kraju, regulaminy, instrukcje; w Kronice zagranicznej sprawozdanie z ankiety w sprawie sądów dla nieletnich. Bogaty przegląd piśmiennictwa krajowego. **Warszawa, Jasna 11.**

„DZIECKO I MATKA" Nr. 10: O babci, Samopomoc w życiu dziecka, Mali i duzi, Pokój niemowlęcia, Drobiazgi wychowawcze, Odżywianie w okresie ciąży, Apteczka domowa i inne. **Warszawa, Plac Zamkowy 9.**

„UNZER KIND" Nr. 5. (mies. żydowski): Tydzień dziecka, Odbudowa i samopomoc, Psychoanaliza, Samorząd dziecka, Kara w świetle psychologji indywidualnej, Nowe wychowanie w literaturze światowej, Opieka społeczna nad dzieckiem i inne. — **Warszawa, Przechodnia 5.**

„WYCHOWANIE FIZYCZNE" Nr. 6: Podział ćwiczeń cielesnych, Ćwiczenia cielesne jako przedmiot nauczania w szkołach, Siatkówka dla dziewcząt, Gry drużynowe: koszykówka, szczypiórniak, siatkówka, Budujmy kajaki, Książki, Sprawozdania, Kronika. Poznań3, Park Wilsona.

„OGNIWA", czasopismo dla rodziców, Nr. 4—5: Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie, Róg obfitości (omówienie palestyńskiego ruchu wydawniczego), Udział rodziców w życiu szkolnem w Niemczech i w Austrji, Współpraca społeczeństwa ze szkołą, Rola nauk ścisłych w wychowaniu dziecka. O zabawkach dziecka, O karze i nagrodzie, O książkach dla rodziców, Posłannictwo matki, Opowiadanie o Lag b Omer, Charakterystyka Mojżesza pióra Achad—Haama, Kronika. W części hebrajskiej: Święto żniw i nadania Tory. — Łódź. Piramowicza L. 6, zeszyt 75 groszy.

KSIĄŻKI.

DR. KAZIMIERZ GORSKI: Kolonje Letnie (Wydawnictwo: Zagadnienia Opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce). Warszawa 1929. Str. 50. — Cenna książka, dająca liczne praktyczne wskazówki dla urządzających kolonje letnie, zawiera też rozporządzenia i okólniki ministerjalne z tej dziedziny, oraz regulaminy, opracowane przez Tow. Kolonij Letnich, jakoteż statut Polsk. Związku Kolonij Letnich. Wszystkie instytucje, urządzające kolonje, kierownicy i kierowniczki oraz inne osoby w koloniach pracujące powinny się z tą książeczką zapoznać. Dyletancka praca może przynieść więcej szkody, niż pożytku. — Cena zł. 2'25.

SPRAWOZDANIE WYDZIAŁU SZKOLNEGO ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE za rok 1929 (ułożył Rafał Gutman) daje ciekawy obraz szkolnictwa żydowskiego w Warszawie. Pod przewodnictwem M. Feldsteina Wydział Szkolny gminy żydowskiej pracuje tam bardzo wydatnie na polu kształcenia i wychowania młodzieży żydowskiej. — Świadczy o tem zestawienie instytucyj naukowych i wychowawczych gminy: 9 szkół początkowych dla chłopców (1644 uczniów), 2 szkoły początkowe dla dziewcząt (198 uczenic), 1 szkoła specjalna dla niedorozwiniętych, 4 kursy wieczorowe dla młodzieży, 4 przedszkola, 3 żłóbki, 1 szkoła rzemieślnicza, 1 szkoła zawodowa żeńska, 1 seminarjum nauczycielskie, 1 wyższy kurs nauczycielski, 1 kurs wakacyjny dla nauczycieli przedmiotów judaistycznych, razem 28 zakładów o liczbie 3625 słuchaczy, oraz muzeum judaistyczne im. M. Bersohna. Na szkolnictwo poświęca gmina ze swego budżetu 18'7 proc. budżetu ogólnego, co wynosiło w roku 1928 — 1.035.989 zł. W szkolnictwie pracuje 185 nauczycieli i nauczycielek, pomiędzy nimi szereg uczonych z Wolnej Wszechnicy Polskiej, Uniwersytetu, Gimnazjów Państwowych, Konserwatorjum etc. Szereg ilustracyj i wykresów w Sprawozdaniu ilustruje znakomicie tekst. Warto czytać i — naśladować!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OŚMIOLETNI MENDEL: Listownie.

T. W. I. Poradnia lekarska dla dzieci nerwowych i zboczonych psychicznie istnieje w Krakowie przy Uniwersyteckiej Klinice Neurologicznej przy ul. Kopernika pod kierownictwem Dra Medyńskiego. — otwarta we wtorki i czwartki od godz. 9—12.

2) Dr. Adler nie kieruje osobiście poradniami we Wiedniu, będąc lekarzem chorób nerwowych i wykładowcą. Zajmują się poradniami uczniowie i uczenice Adlera.

Za zwłokę w odpowiedzi bardzo przepraszamy.

• • •

Wszelkie korespondencje i przesyłki dla „Domu i Szkoły" prosimy przesyłać wprost na ręce redaktora działu „Dom i Szkoła" Dr. M. Friedländer. — Kraków, Lubomirskiego 13, II.piętro.

Wszelkie czasopisma i wydawnictwa pedagogiczne i społeczne uprasza się o przesyłanie swych wydawnictw ,celem popularyzacji współczesnej myśli pedagogicznej!

ZAMKNIĘCIE „DOMU I SZKOŁY".

RADJO

SOBOTA, 21 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Gramof., 13,10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 16 Lekcja j. ang. — Prof. J. Stanisławski, 16,25 Gramof. 17,20 Dla młodzieży: „Tajemnicza radiostacja" — wygł. p. B. Dąbrowski. 18.30 Półgodziny PEN-klubów w studjo R. P., 18,50 Przegl. polityk. zagran. ub. tyg. — wygł. Dr. J. Reguła, 19,15 Kom. roln. 19,30 Rozmait. Kom. 19,40 Prasowy dziennik radiowy, 20 Feljeton folklorystyczny, 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, 22 Feljet., komun. 23 Muz. tan., 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) Łódź (233,8) 20,15 Koncert popularny.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 19,20 Interludjum muzyczne.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof., 13,10 Kom. meteorologiczn. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof., 16,45 Skrz. poczt. radiostacji dla dzieci, 17,20 (p. Kraków). 18.20 Półgodizny PEN-klubów w studjo P. R. 18,50 (p. Kraków), 19,15 Kom. roln. 19,30 Rozmait. kom. sport. 19,40 Prasowy dziennik radiowy, 20 Feljet. z Warszawy, 20,15 Koncert popularny, 22 Feljet., 23 Muz. tan.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 18,40 Muz. kameralna.

Budapeszt (550) 18 i 22,10 Koncerty.

Paryż (1725) 17,30 Muz. tan. 21,45 Radiokoncert.



Sprzedaż

SYPIALNIA, JADANIA WIEDEŃSKA w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Zielona L. 16, II. piętro, oficyny. 2198x

DWA aparaty telefonicz ne systemu „Dietla" korzystnie do sprzedania: Finkelstein, Wielopole 22 2205er

ŚWIECZNIK żydowski antyczny sprzeda „Elektrogancz", Agnieszki 12. 2206er

FIRANKI
kapy — portjery gobeliny i wyprawy ślubne
poleca:
Mina PFEFFERBERG
Kraków
ulica Poselska 9, II. p.

SZPAGATY, liny, trawę morską, hamaki, konopie H. Finkelstein, Wielopole 22, telefon 4229. 2207x

„DYWAN"
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKOW-PODGORZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. — Telefon Nr. 1609

KAMIENICA jednopiętrowa, 24 ubikacje, wolne mieszkanie, do sprzedania. Wiadomość: Właścicielka, Podgórze, Robotnicza 6. 890g

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7 (dawniej Jasna 8). -595x

NA WYJAZD!
BONŻURKI, PYJAMY
męskie, damskie i dziecięce oraz wszelkiego rodzaju bieliznę
NAJTANIEJ
wprost we fabryce bielizny
SCHEIN
Kraków, Stradom 11
(w podworzu)
na prowincję wysyłam bezpłatnie ilustr. cennik.

Konserwatory lodów



dostarcza
Edw. Rakower
KRAKÓW XXII.
KALWARYJSKA 27
TELEFON 4184.

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x



WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych, fabryczny skład dywanów orjentalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1298x

ŁYŻKI od zł. 16·10 za gros
ŁYŻECZKI od zł. 10·70 za gros
poleca P. T. Kupcom
„ALUMET"
Fabryka wyrobów aluminjowych
Ska z ogr. odp.
Kraków-Podgórze, ul. Konopnickiej 90
Cenniki i oferty odwrotnie na żądanie. Wzory po nadesłaniu zł. 1 w znaczkach pocztowych

Ważne dla letników!

Autobus B. Bajorskiego kursuje od dnia 18 czerwca na linji **KRAKÓW—JORDANÓW** przez Myślenice, Naprawa, Malejowa. Wyjazd z Krakowa Plac św. Ducha, godz. 3 popołudniu, wyjazd z Jordanowa godz. 6 rano. Wszelkich informacyj udziela się na dworcu autobusowym. 888g

BUDOWNICZOWIE
TRICOSAL idealne środki chemiczne uszczelniające i utrwalające beton i kamienie sztuczne, regulujące czas wiązania cementu ze skróceniem tegoż do 4 minut. Niezbędne przy robotach nagłych. — Tanie i ekonomiczne. — Żądajcie prospektów! 2200er
JOER HOLLÄNDER, Kraków. Dietlowska 95. Telefon 3265

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1930 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
		Chrzanów		Bielsko		Żywiec		Cieszyn		Zebrzydowice		Praga	P 12·45
												Karlsbad	22·15
Chrzanów	P 0·55		P 1·47		3·20		—		7·16		3·30	Marienbad	—
Bielsko												Wiedeń	P 11·25
Żywiec	4·18		5·35		7·25		8·24		9·32		7·49	Wiedeń	18·55
Cieszyn	Z 7·25		8·38		10·17		11·30		11·55		10·32	Praga	21·22
Zebrzydowice	9·55		11·11		12·55		14·17		15·25		—		—
Praga	12·30		13·42		15·19		—		17·21		15·25		—
Karlsbad	14·25		15·46		17·35		18·35		19·59		18·10	Praga	7·32
Marienbad	Z 16·25		17·45		—		—		—		—		—
Wiedeń	17·40		18·50		20·31		21·51		22·40		—		—
												Praga	7·40
	Z P 19·55		21·11		22·44		0·05		—		22·50	Karlsbad	13·28
Z — Dworzec Zachodni												Marienbad	—
												Wiedeń	6·40
	21·40		23·09		0·44		1·42		0·24		—		

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, 6·20, 7·19, 8·42, P 9·43, 10·30, 15·11, P 17·52, 18·40, 21·40, P 22·02, 23·20. P — pociąg pospieszny

Odjazd z Krakowa w kierunku półn.-zachodnim:

	P 0·55	Szczakowa	2·18	Katowice	2·58	Poznań	14·11	Gdynia	2·05	Gdańsk	0·58	Berlin	12·18
	Z P 5·25		6·34		7·05		—		—		—		16·07
Szczakowa	Z 6·35		7·45		8·20		—		—		—		—
Katowice	6·55		8·32		9·12		—		—		—		—
Poznań	Z 10·35		12·09		12·48		21·45		—		—		—
Gdynia	Z 12·30		13·40		14·12		—		—		—		22·26
Gdańsk	Z 13·35		15·15		16·06		—		—		—		8·53
Berlin	Z P 17·30		18 49		19·22		—		—		—		P 7·05
	Z P 19·55		21·17		21·47		P 4·20		11·00		10·18		—
	21·40		23·19		24·00		—		—		—		—
	P 23·00		0·09		0·38		P 6·39		—		—		—

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, P 5·58, 7·19, 9·43, 10·58, P 12·13, 15·11, 16·06, 16·58, P 17·52, 19·58, 23·04.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

Warszawa	0·05	Częstochowa	3·52	Łódź	7·21	Warszawa	—	Będzin	3·19	Kielce	7·38	Radom	9·51
Częstochowe	Z *P 2·35		5·16		8·37		9·25		—		—		—
Łódź	Z 7·40		14·01		16 05		P 14·45		—		14·14		16·29
Będzin	—		—		—		17·50		—		—		—
Sosnowiec	10·35		—		—		—		—		—		—
Radom	Z P 14·15		16·55		20 06		P 20·55		15·17		22·10		0·29
Kielce	Z 19·05		22·50		—		4·50		—		—		—
*od 6 VI do 30 IX	Z 20·20		—		4·00		—		23·56		2·11		4·20
	Z P 23·30		—		5·47		P 6·18		—		—		—

Przyjazd do Krakowa z Warszawy: *P 3·25, 5·04, P 5·33, 8·12, P 12·13, 17·25, P 22·02
" " " z Kielc, Radomia: 7·50.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	P 3·02	Rzeszów	4·34	Lwów	8·05	Lublin	—
	*P 3·45		—		5·01		—		—		—
	P 6·30		7·09		7·44		—		12·40		—
Bochnia	7·40		8·47		9·44		11·43		17·05		16·33
Tarnów	11·03		12·09		13·05		15·42		21·15		—
Rzeszów	11·55		12·47		13·35		—		18·30		—
Lwów	P 12·33		—		13·41		15·09		—		—
Lublin	S 14·20		15·36		16·45		—		—		—
	15·25		16·33		17·30		—		—		—
	16·20		17·30		18·30		—		—		—
*Od 6. VI.	*18·15		—		19·25		20·03		0·10		—
do 30. IX.	19·20		20·25		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·49		—		—		4·46
S kursaje	20·30		21·25		22·14		0·03		5·15		—
tylko	22·35		23·35		0·23		—		—		—
w soboty	23 50		0·58		1·55		4·00		10·15		13·37

Przyjazd do Krakowa: P 0·35 P 1·50 4·28 P 5·05 6·00 6·20 7·05 8·05 9·30 13·48 15·15 16·50 P 17·00 18·45 21·05 P 22·30

Do Wieliczki

Odjazd	Przyjazd
Mt 6·41	7·25
Mt 8·20	7·44
Mt 10·00	9·15
Mt 11·40	10·48
Mt 13·00	12·26
13·40	14·00
Mt 15·05	15·55
16·40	17·35
Mt 18·22	18·30
Mt 20·00	19·10
20·40	20·50
Mt 23·10	23·50

Mt — Motorówka

Niepołomice

z Krakowa	do Krakowa
4·30	8·05
13·55	16·10

Oświęcim via Skawina — **Odjazd** z Krakowa 13·25, z Płaszowa 8·00 — **Przyjazd** 7·40, 19·47

Kocmyrzów

Odjazd z Krakowa Mt 7·00 Mt 10·38 *13·35 16·30 Mt 19·45 *22·40
Przyjazd 7·14 Mt 9·35 Mt 12·20 Mt 15·45 18·52 Mt 22·22
* Mają połączenie do: Kazimierzy Wielkiej i do Pińczowa

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

	*P 4·15	Kalwarja	5·12	Wadowice	7·20	Sucha	5·48	Nowy Targ	7·23	Zakopane	8·05	Rabka	6·34	Nowy Sącz	—
Kalwarja	P 8·25		9 21		10·09		9·57		P 11·35		12·17		11·06		—
Wadowice	9·22		10·51		11·46		11·52		14·13		15·25		13·17		15·38
Sucha	14·30		15·53		16·48		16·48		19·05		20·05		18·13		20·37
Rabka	16·40		17 58		18·49		18·48		20·03		20·52		22·32		—
Nowy Targ	19·33		21·12		21·55		22·08		21·16		22·05		23·43		2·05
Zakopane	23·58		1·28		2·37		2·23		4·50		5·50		4·16		6·40

Przyjazd do Krakowa: *2·00, 4·36, 6·38, 9·10, 13·32, 19·16, P 21·25

Nowy Sącz	*P 3·45	Jasło	7·42	Iwonicz	8·47	Sanok	9·46	Nowy Sącz	6·59	Krynica	8·48
Krynica	P 6·30		11·11		12·17		13·19		10·49		13·10
Jasło	11·55		17·08		18·09		19·15		16·55		19·30
Iwonicz	15·25		21·20		23·11		0·23		20·42		23·20
Sanok	22·35		4·05		5·16		6·22		3·46		6·40

*Kursuje od 6. VI. do 30. IX.

Przyjazd do Krakowa *P 1·50, 4·28, 9·30, 13·48, 15·15, 22·30

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 14	**Czerwiec 21** Sobota 25 Siwan 5690	Zachód słońca 8. m. 00

Minister Komunikacji inż. Kühn w Krakowie

Wczoraj przybył p. Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn na dwudniowy pobyt do Krakowa i krakowskiego okręgu kolejowego. Nad ranem p. Minister przejeżdżał przez Kraków, udając się w towarzystwie dyrektora koleji w Krakowie inż. Gronowskiego specjalnym pociągiem do Nowego Sącza. Po półdniowym pobycie w Nowym Sączu, p. Minister wyjechał do Makowa, gdzie zwiedził teren pod budowę „Domu wypoczynkowego" kolejowego komitetu kolonij letnich w Warszawie. Z Makowa nastąpił o godz. 18-tej odjazd do Krakowa, dokąd p. Minister przybył o godz. 20-tej. Na przywitanie p. Ministra zebrali się w pięknie udekorowanym salonie recepcyjnym dworca przedstawiciele władz i urzędów krakowskich z wojewodą drem Kwaśniewskim i wiceprezydentami miasta na czele. Na peronie ustawiła się kompania honorowa Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z orkiestrą kolejową, która w chwili wjazdu pociągu specjalnego na dworzec odegrała hymn państwowy. Kompania honorowa sprezentowała broń, a p. Minister po wyjściu z pociągu przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Następnie p. Minister wysłuchał raportu zawiadowcy stacji krakowskiej p. Szelichowskiego o stanie służby kolejowej i ruchu w Krakowie, poczem udał się do salonu recepcyjnego, gdzie nastąpiło powitanie przez przedstawicieli władz. O godzinie 9-tej wieczór p. Minister wziął udział w herbatce wydanej na jego cześć przez Związek Inżynierów Kolejowych w sali Towarzystwa Technicznego.

Dziś o godzinie 8-mej rano p. Minister wyjedzie wagonem motorowym do Rudawy, gdzie zwiedzi hodowlę drobiu i królików Gospodarczego Zrzeszenia Kolejowców Okręgu Krakowskiego. Po powrocie do Krakowa, p. Minister obejrzy budynek stacyjny, poczem uda się do przedszkola dzieci kolejarzy, a o godzinie 10-tej będzie obecny przy ćwiczeniach ratownictwa gazowego Kolejowego P. W. Po krótkim pobycie w Prokocimiu i Wieliczce, p. Minister weźmie udział w śniadaniu, wydanem w Grand Hotelu przez dyr. inż. Gronowskiego. Popołudniu p. Minister przyjmie delegacje kolejowych Związków zawodowych poczem odbędzie konferencje z dyrektorem i naczelnikami wydziałów krakowskiej Dyrekcji. Wieczorem nastąpi wyjazd p. Ministra komunikacji do Kartuz na Pomorzu.

Stosunki handlowe polsko-palestyńskie

Jak już donosiliśmy, dziś w sobotę o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie, ul. Długa 1 odczyt generalnego sekretarza Palestyńsko- Polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Tel Awiw p. Józefa Grosskopfa, pt. „Stosunki handlowe polsko- palestyńskie". Wstęp wolny.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— **REFERAT POSŁA HELLERA.** Na temat „Nasze stanowisko wobec noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowie pracy pracowników umysłowych" wygłosi dziś w Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68, III p. of.) referat tow. poseł Zwi Heller o godz 5'30 pop. (po Walnem Zgromadzeniu Spółdzielni Kredytowej Żyd. Urz. Pryw.) Zaprasza się na referat wszystkich żydowskich urzędników prywatnych i handlowców.

— **NOWY LOKAL DLA SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Schneidra posiedzenie sekcji szkolnej, na którem przyjęto ofertę na remont lokalu parterowego i suterenowego szkoły powszechnej im. św. Scholastyki przy ul. św. Marka l. 34 na pomieszczenie miejskiej szkoły gospodarstwa domowego, która dotychczas mieści się w zupełnie na cele szkolne nie odpowiednim budynku prywatnym przy ul. Pędzichów l. 13.

— **ROZWÓJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.** Komisja dla Zakładów Przemysłowych Miejskich odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta Ostrowskiego, na którem dyrektor gazowni inż. M. Seifert zdał sprawozdanie za rok administracyjny 1929/30. Sprawozdanie wykazuje stały rozwój gazowni i zwiększony przyrost konsumcji, wynoszący przeszło 9 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Po udzieleniu dyrekcji absolutorjum komisja wyraziła dyr. Seifertowi i personalowi gazowni uznanie za owocną i wytrwałą pracę. Następnie komisja przyjęła szereg wniosków inwestycyjnych w sprawie budowy przewodów gazowych w nowopowstałych ulicach i zatwierdziła oferty na dostawy rur.

— **GROŹBA USCHNIĘCIA MŁODYCH DRZEWEK.** Po katastrofalnych mrozach z przed dwóch lat, Zarząd ogrodów miejskich musiał usunąć z ulic większą ilość drzew, które uschły z powodu wymarznięcia. W miejsce tych drzew wysadzono z wiosną ub. roku znacznym kosztem nowe młode drzewka, którym znowu zagraża niebezpieczeństwo uschnięcia z powodu długotrwałej posuchy. Magistrat zwraca się wobec tego z gorącym apelem do właścicieli tych realności, przed któremi rosną drzewka uliczne, ażeby zalecili dozorcom podlewania codziennie rano i wieczór przy sposobności skrapiania chodnika, drzewek rosnących przed realnością, co uratuje je od niewątpliwego uschnięcia.

— **WSTRZYMANIE RUCHU ULICZNEGO.** W niedzielę 22 bm. wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy i tramwajowy od godz. 10-tej do chwili ukończenia procesji na placu Dominikańskim, na części ul. Grodzkiej od pl. Dominikańskiego w stronę Rynku Głównego i na Rynku gł., od godz. 18 do chwili skończenia procesji na pl. Matejki, na części ul. Basztowej, na ul. Długiej i na ul. św. Filipa.

— **ZAKAZ WSPINANIA SIĘ PO MOŚCIE DĘBNICKIM.** Zdarza się, że zwłaszcza w czasie obchodu „Wianków" wspina się publiczność mimo upomnień organów bezpieczeństwa na górne przęsła mostu dębnickiego. Magistrat ostrzega, że wspinanie się na przęsła mostu jest zakazane jako grożące życiu ludzkiemu, szczególnie ze względu na rozpięte tam przewody światła elektrycznego o wysokiem napięciu.

— **PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO** 70-letni starzec Jan Denkowski, zatrudniony w cegielni na Kapelance. Powodem rozpaczliwego kroku starca była jakaś sprzeczka w cegielni. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala chirurgicznego.

— **POSTRZELONY W RĘKĘ** przez niewykrytych narazie osobników, został wczoraj przed wieczorem Henryk Włodarczyk (lat 31) urzędnik pocztowy w chwili, gdy wychodził z urzędu pocztowego na ul. Zamojskiego w Podgórzu. Rannym, który podaje, że w bramie napadli go dwóch osobników, jeden cywil i jeden żołnierz, zajął się lekarz pogotowia.

19-LETNIA DZIECIOBÓJCZYNI. Onegdaj znalazła Julja Urbańska z Zarzecza w krzakach zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie częściowego rozkładu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że wyrodna matka udusiła noworodka, zatkawszy mu usta, a następnie zwłoki zakopała; jest nią Ludwika Gawlik, urodzona w r. 1911 w Budapeszcie, zam. w Zarzeczu. Dzieciobójczyni została odstawiona do sądu powiatowego w Żywcu.

— **MIĘDZY SĄSIADAMI.** Wczoraj, o godzinie 1.40 w nocy zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Antoniego Adamskiego, robotnika, zam. przy ul. Kobierzyńskiej 2, który pobity został przez Jana Dymkowskiego, palacza cegielnianego, zam. w tym samym domu i doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Po opatrzeniu przez lekarza pozostawiono go opiece domowej.

— **POŻAR LASU.** We czwartek, o godz. 12 wybuchł pożar w lasach Potockich w Czernej koło Krzeszowic, który objął przestrzeń około 4 ha. Pożar zlokalizowano przy pomocy 7 oddziałów straży pożarnej i miejscowej ludności. Przyczyna pożaru przypuszczalnie porzucenie niedopałka papierosa. Szkoda narazie nieustalona.

— **ZEMŚCIŁ SIĘ NA WŁASNYM DOMU..** Onegdaj około godz. 3-ciej nad ranem spalił się dom Średniawów w Ciężkowicach. Jak ustalily dochodzenia, sprawcą podpalenia był właściciel Władysław Średniawa, który z zemsty za to, że przed paroma dniami żona i dzieci wyrzucili go z domu, a nadto poprzednio jeszcze znęcały się nad nim, przyszedł niezauważony w nocy przed dom i podpalił go. Szkoda wynosi około 5.000 zł.

WIELKIE UPAŁY

Lato tegoroczne będzie okresem wielkich upałów. Dla bardzo wielu ludzi przykre są ich następstwa. W pierwszym rzędzie cierpią nogi, pieką, pocą się i obrzękają. Nic też dziwnego, że powstają stale nowe środki, których zadaniem jest usunięcie tych dolegliwości. Ciekawą inowacją w tym kierunku jest kryniczna sól do nóg Dinol. Obok stale stosowanych w innych preparatach soli mineralnych, zastosowano w niej po raz pierwszy orzeźwiający wyciąg z igliwia. Skutek okazał się zadziwiającym. Kryniczna sól do nóg Dinol nie tylko usuwa wszelkie dolegliwości nóg, jak odciski, odparzenia, zgrubienia i pocenie się, ale i znakomicie orzeźwia nogi, co w rezultacie daje całkowite zneutralizowanie przykrych skutków upałów. 2185a

—o—

— **ZDROWE PŁUCA I KRTAŃ** zachowuje ten, kto używa tutek (gilz) **ALTESSE — lub MOKKA** pełnowatki.

—o—

— **WAKACJE W SŁOŃCU I RADOŚCI** spędzą uczniowie w „Instytucie Wychowawczym" **G. Spierera na Krzemionkach.** — Szczegóły na miejscu. 2195a

—o—

— **PRZED WYJAZDEM NA WYWCZASY** i dnie słoneczne zakupuje każdy obuwie

Dżi-Ka

gdyż ma wielki wybór i kupuje po cenach jednolitych, ściśle oznaczonych. Patrz dzisiejszy anons na stronie 11.

—o—

NA WYJAZD Płaszcze damskie i męskie jedwabne impregn. kolor. angielskie ciepłe gabard. poleca **A. BROSS, Kraków, Florjańska 44**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY J. WĘGRZYNA W TEATRZE MIEJSKIM.** Poetycka komedja Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach" pozostaje na repertuarze przez wszystkie dni najbliższe do wtorku włącznie. W niedzielę popołudniu ukaże się J. Węgrzyn pierwszy raz w przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych, w komedji Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia".

— **„TEATRO DEI PICCOLI" W „BAGATELI".** Jeszcze tylko dwa dni gości w Krakowie teatr „Picoli", dając ostatnią sposobność zobaczenia tego prawdziwego fenomenu artystycznego. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dane będą po 2 przedstawienia tj. o godz. 6'30 i 9-tej wieczorem. Na te nieodwołalnie ostatnie przedstawienia sprzedaje kasa teatru bilety od godz. 10-tej rano.

— **OBRONA JASNEJ GÓRY** — niewidziane w Polsce widowisko historyczno-batalistyczne, przy współudziale 500 wykonawców, zostanie przedstawione na boisku sportowem „Wisły" w Krakowie, w dniach: sobota 21 i niedziela 22 czerwca 1930 r.

Początek każdorazowo punktualnie o godzinie 20.30 wieczorem. Dojazd autobusów miejskich zapewniony.

Ceny miejsc od 2 do 5 złotych. Scenarjusz „Obrony Jasnej Góry", ilustracja muzyczna i realizacja majora Juljusza Schreyera. Dekoracje plastyczne i kostjumy historyczne projektował i wykonał art. malarz Paciorek Stanisław. Efekty świetlne według projektów Dyr. Elektrowni miejskiej JWPana inż. Henryka Dubeltowicza. Żywe szachy układu WPana Wacława Korngolda — wykonają sieroty z zakładu św. Rodziny.

W przedstawieniu biorą udział artyści dramatyczni scen polskich, chóry, soliści, balet prof. J. Handa z primaballeriną teatrów miejskich lwowskich Wojciechowską na czele.

Obrona Jasnej Góry będzie wykonaną w Krakowie tylko cztery razy.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni JWPana Krzyżanowskiego, Rynek Gł. 3645

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bal w obłokach" (z udz. J Węgrzyna).
Niedziela: pop. „Maman do wzięcia" (z udz. J. Węgrzyna, ceny zniżone); wiecz. „Bal w obłokach" (z udz. J. Węgrzyna).

TEATR „BAGATELA"

Sobota: o g. 6'30 „Teatro dei Piccoli" (ceny zniżone),; o g. 9-tej „Teatro dei Piccoli".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: Wesoły „Książę"
SZTUKA: „Na froncie nic nowego".
WANDA: „Truciciel" (Conrad Veidt)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Jezioro miłości".
CORSO: „Rycerze Ognia".
WARSZAWA: „Lekka artylerja".

Wywiad z królem Karolem

Wiedeń 20. 6. PAT-Radio. United Press ogłasza rozmowę swego korespondenta bukareszteńskiego z królem Karolem. W wywiadzie tym król powiedział:

Kiedy złożyłem przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowem, powiedziałem, że będę respektował konstytucję i inne ustawy państwowe. Zamierzając rządzić konstytucyjnie wierzę w demokrację w najwyższem znaczeniu tego słowa. Jestem przekonany, że konstruktywna demokracja przyczyni się do rozwinięcia sił narodu.

Chcę zmodernizować system administracji, pragnę zaprowadzić nowoczesne metody postępowania w połączeniu z tradycją narodu rumuńskiego. Jestem wrogiem biurokracji i podziwiam amerykański system państwowy. Cenię Amerykę, którą dobrze pamiętam z czasów swego pobytu. Spodziewam się, że ją będę mógł wkrótce znowu odwiedzić.

Na zapytanie korespondenta, jakie wychowanie dane będzie następcy tronu Michałowi, król odpowiedział: Chcę z niego zrobić człowieka. Będzie on wychowywany tak samo, jak wszystkie dzieci w jego wieku.

Korespondent kończy uwagę, że król zrobił wrażenie człowieka energicznego i świadome go swoich celów.

Nota rządu polskiego do Niemiec

w sprawie ostatnich zajść na pograniczu

Warszawa 20. 6. PAT. W związku z zajściami, które ostatnio miały miejsce na granicy polsko-niemieckiej, a w szczególności z incydentem dnia 13. bm. na odcinku Wielkie Wiosło, powiat Gniewski, wiceminister spraw zagranicznych Alfred Wysocki, wręczył w dniu dzisiejszym posłowi niemieckiemu Rauscherowi notę, określającą stanowisko rządu polskiego w powyższych sprawach. Co do wypadku pod Wielkiem Wiosłem nota stwierdziła, że w przeciwieństwie do opisu incydentu zaszłego w dniu 13. czerwca, przedstawionego przez stronę niemiecką, dochodzenia przeprowadzone przez władze polskie wykazały, że strażnik graniczny polski, nazwiskiem Bieniek, po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwemi przepustkami, został na terytorjum polskiem na prawym brzegu Wisły, przez mieszkańców wsi niemieckiej Kanitzen ostrzeliwany. Dochodzenia sądowe wykazują dalej, że do strażnika Bienieka oddano 4 strzały z terytorjum niemieckiego, oraz 2 dalsze z najbliższej odległości, z których jeden przestrzelił mu brzeg czapki. Te dwa strzały zostały według wszelkich poszlak dane z zasadzki przez powyżej wzmiankowanego zatrzymanego mężczyznę, który w międzyczasie zdołał oddalić się od strażnika i ukryć w zaroślach. Dalej nota polska stwierdza, że strażnik Bieniek wykazał daleko idącą powściągliwość, nie robiąc użytku z broni.

Nota polska po wyliczeniu 6 zajść granicznych, które miały miejsce w ciągu ubiegłych miesięcy, proponuje niezwłocznie powołanie mięszanej komisji polsko-niemieckiej dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkiem Wiosłem oraz spowodowania ukarania winnych napadu na pełniącego służbę strażnika polskiego Bieniaka.

Krwawe starcia policji z poborowymi-Ukraińcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 20. 6. (T) W Krościenku (powiat dobromilski) doszło dziś do krwawych starć między policją a poborowymi — Ukraińcami, którzy napadli na posterunek policji. Posterunkowy Majewski w obronie własnej strzelił z rewolweru, raniąc ciężko jednego z napastników, Iwana Trybowa który przewieziony został do wojskowego szpitala w Przemyślu.

Równocześnie odbyły się podobne zajścia w jednej z wsi powiatu mościskiego, gdzie tłum ukraińskich poborowych zaatakował policję. Jeden z posterunkowych przebił bagnetem poborowego Kytyłyszkę w chwili, gdy ten usiłował go rozbroić. Również pobili borowi wójta i jego zastępcę oraz kilka osób postronnych. Podczas starcia szereg osób odniosło rany.

Ze względu na równoczesność zajść zwraca ją one szczególną uwagę. Policja wojewódzka rozpoczęła energiczne dochodzenia.

„NARÓD“

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI

numer XIII. (czerwcowy) zawiera bogatą treść redakcyjną i wiele nowości ilustracyjnych.

Adres: „NARÓD“ Warszawa Skrz. p. 500 P. K. O. 18282.

Abonament: roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. Numer okazowy 50 groszy.

10 języków w jednem dziele

(angielski, czeski, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, polski, rumuński, szwedzki, włoski).

Nakładem General—Publication den Haag ukazał się w 10 językach

A—Z międzynarodowy kieszeniowy

SŁOWNIK ZWROTÓW

niezbędnych w podróży, biurach, hotelach i t. p.

Cena Zł 4·50

Zamówienia przyjmuje:

M. TELLERMAN, KRAKÓW

ULICA KSIĘCIA JÓZEFA 54

(Korzystna okazja dla odsprzedawców). 893g

Wiedeń 20. 6. PAT. Prezydent republiki zamianował ministrem handlu wiceprezydenta Izby handlowej w Grazu Fryderyka Schustera.

Polska otrzyma miejsce w sekretarjacie gen. Ligi Narodów

Warszawa, 20. 6. PAT. „Kurjer Poranny“ donosi z Genewy, że rozeszła się tam wiadomość, iż jedno z dwu nowych stanowisk podsekretarzy w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów obsadzone ma być osobistością narodowości polskiej. Jest to skutek uchwały powinego posiedzenia komisji trzynastu, obradującej pod przewodnictwem delegata Polski Sokala, nad sprawą reorganizacji sekretarjatu Ligi. — Wiadomość o spodziewanej nominacji Polaka komentowana jest jako objaw uznania w Genewie wzrostu znaczenia mocarstwowego Polski.

Polsko-amerykańska konwencja „prohibicyjna“

Nowy Jork 20. 6. PAT. W dniu wczorajszym ambasador Filipowicz oraz sekretarz stanu Stimson podpisali polsko-amerykańską konwencję w prawie przeciwdziałania szmuglowaniu alkoholu do Stanów Zjednoczonych. — Konwencja zawiera klauzulę żeglugi morskiej oraz przewiduje, że ewentualne pretensje, wynikające ze stosowania jej warunków, poddawane będą rozpatrzeniu komisji, złożonej z jednego przedstawiciela każdej strony, a w razie nie dojścia do porozumienia, przez Trybunał rozjemczy w Hadze. Konwencja zredagowana jest w języku polskim i angielskim, jednakowo obowiązujących. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

Oficerowie polscy na studjach we Francji

Havre 20. 6. PAT. Przybyło tu dzisiaj z Gdyni 22 wyższych oficerów polskich pod dowództwem gen. dyw. Zająca. Oficerowie ci odbywają podróż dla studiów. W porcie powitał przybywających oficerów konsul polski, z kolei powitał oficerów w kole wojskowem gen. Charpy. Po zwiedzeniu miasta oraz szeregu przedsiębiorstw przemysłowych oficerowie polscy odjadą w dniu dzisiejszym do Rouen.

Grandi składa sprawozdanie

Rzym 20. 6. PAT. Mussolini przyjął ministra spraw zagranicznych Grandiego, który złożył mu sprawozdanie o podróży swej do Polski oraz wizytach w Budapeszcie i Wiedniu.

48-godzinny tydzień pracy pracowników prywatnych

Genewa 20. 6. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że komisja do spraw czasu pracy pracowników prywatnych postanowiła w dniu wczorajszym 44 głosami przeciwko 24 wprowadzenie międzynarodowej konwencji 48-godzinnego tygodnia pracy dla pracowników prywatnych. Zasadniczo obowiązuje w tym stanie rzeczy 8-godzinny dzień pracy, jednakże ustalone w konwencji 48 godzin pracy może być w ciągu tygodnia rozdzielonych również w inny sposób, ale praca nie może trwać dłużej aniżeli 10 godzin dziennie.

Jak zachowa się Anglja

Paryż. 20. 6. PAT. Londyński korespondent „Echo de Paris“ podaje, że według wiadomości, jakie zaczerpnął z miarodajnych źródeł angielskich, rząd angielski zamierza odpowiedzieć na memorandum Brianda w sprawie federacji europejskiej pokwitowaniem odbioru. Według innych wersyj, rząd angielski ma zamiar zwrócić się do rządu francuskiego z zapytaniem, jak rząd francuski wyobraża sobie stosunek federacji wobec angielskich dominjów.

Krwawe zajście na boisku sportowem

Buenos Aires 20. 6. PAT. Wczoraj doszło tu na boisku sportowem do poważnych zaburzeń w chwili, gdy sędziowie wykluczyli pewną grupę z udziału w produkcjach gimnastycznych. Bójka przybrała wielkie rozmiary. Musiano zawezwać policję. Mimo jej interwencji tłum zdemolował urządzenia. 30 osób zostało rannych. 20 zaś aresztowano.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 20. 6. 1930. **Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.**

Akcje przemysłowe: Chodorów 140.

Papiery procentowe: 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 108—110.25.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Zaofiarowanie większe przy małem zainteresowaniu. Nastrój ospały. W małych ilościach dokonano transakcyj z papierów przemysłowych Chodorowem po kursie słabszym. Z papierów procentowych 4-proc. Prem Poż. inwestycyjna przy silniejszem zainteresowaniu i znaczniejszych obrotach bez zmiany.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Poż. konwersyjna 54.75 słabiej. Obroty większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż dostateczna przy niewielkich obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. **Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.**

• • •

Giełda zbożowa krakowska z dnia 20 bm. Owies dworski stand. 20—20.50, targowy stand. 19.50—20. Ceny innych artykułów bez zmiany. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 6 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 110, Bank Polski 166 i trzy czw., 167 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Lilpop. 25, Starachowice 17, **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 111, 111 i pół, 5-proc. dolarowa 64, 64 i pół, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.885, 8.905, 8.865. **Dewizy:** Belgja 124.48, 124.79, 124.17, Londyn 43.46, 43.24 i pół, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, Paryż 35, 35.09, 34.91, Praga 26.46, 26.52, 26.40, Szwajcarja 172.82, 173.25, 172.39, Wiedeń 125.90, 126.1, 125.59, Włochy 46.75, 46.87, 46.63, Marka niem. 212.82

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 6. 1930. Żyto 15 i jedna czw. do 15 i trzy czw., pszenica 40—41, jęczmień przemiałowy 17 i pół do 18 i pół browarowy 19 i pół do 21 i pół, owies 16—17, mąka żytnia 27, pszenna 61 i pół do 65 i pół. Reszta kursów bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 6 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.72—169.22, Budapeszt 123.74—124.04, Bukareszt 4.19 i pięć ósmych do 4.21 i pięć ósmych, Londyn 34.37 i trzy ósme do 34.47 i trzy ósme, Nowy Jork 707.25—709.75, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 20.97 i trzy czw. do 21.05 i trzy czw., Warszawa 79.26—79.54, Zurych 136.91—137.41. Amerykańskie 704.40—708.40, Niemieckie 168.47—169.07, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.56—137.36,

GIEŁGA ZURYCHSKA

Zurych, 20 6 PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.16.37 i pół, Belgja 72.05, Włochy 27.05, Berlin 123.16, Wiedeń 72.85, Praga 15.32, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.06 i pół.

Groźny pożar w Przemyślu

Przemyśl. 20. 6. (T) W nocy z czwartku na piątek około godziny pół do drugiej wybuchł w magazynach lnu i konopi, mieszczących się przy ul. Dekierta, a należących do firmy Gotlieb i Galler oraz w tkalni mechanicznej „Dzwon", będącej współwłasnością obu firm, katastrofalny pożar, który trwał do godziny 5 nad ranem. Pastwą płomieni padł magazyn murowany jednopiętrowy i przyległe doń drewniane szopy oraz sortownie lnu wraz z nagromadzonym tam surowcem w ilości **przeszło 40 wagonów pakuł, lnu i konopi. Straty materjalne wynoszą około 380.000 zł.** Poszkodowana firma była częściowo ubezpieczona.

W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna miejska oraz wojskowa i kolejowa. Obecnie trwa jeszcze gaszenie tlejących zwojów resztek towarów, co zapewne potrwa jeszcze kilka dni.

Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona. Istnieje przypuszczenie że pożar wywołali złodzieje, którzy wdarli się do magazynów w celach kradzieży i manipulowali ogniem. Przypuszczenie to opiera się na zeznaniach sąsiadów, którzy pierwsi spostrzegli ogień. Podali oni, że bramy prowadzące do magazynu były w chwili, gdy pożar wybuchł, naoścież otwarte.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Gazy żrące i łzawiące na odczycie Nowaczyńskiego p. t. „Gazy nad Warszawą"

Wczoraj wieczór odbył się w sali Bolońskiego zapowiedziany odczyt Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Gazy nad Warszawą". (Szczegółowe sprawozdanie o tym odczycie, wygłoszonym pierwotnie w Warszawie a następnie w kilku innych miastach polskich podaliśmy swego czasu.) Podczas odczytu doszło do napadu ze strony młodzieży obozu przeciwnego. Przez okna otwarte ze względu na panujący upał wrzucono na salę zgniłe jaja, oraz na sali puszczono gazy łzawiące i żrące, tak, że publiczność z chusteczkami od nosa przy oczach słuchała odczytu. Mimo to odczyt został wygłoszony do końca. —

Po odczycie grupa młodzieży demokratycznej obrzuciła prelegenta zgniłemi jajami. W obronie Nowaczyńskiego stanęli studenci endecy, przyczem wywiązała się obustronna walka na zgniłe jaja.

—o—

— WYCIECZKA PRZEDSTAWICIELI PRASY MNIEJSZOŚCIOWEJ W NIEMCZECH bawi od czwartku w Krakowie. W skład wycieczki wchodzą reprezentanci pism polskich, serbołużyckich, duńskich i holenderskich, wychodzących na terenie Niemiec. Goście podczas dwudniowego pobytu zapoznali się z zabytkami miasta, oprowadzeni przez przedstawicieli związku obrony kresów zachodnich. Dziś dziennikarze wyjeżdżają na Podhale.

Jeszcze jeden Biesiedowski

Moskwa 20. 6. PAT. Wyższy sąd ZSRR wydał wyrok zaoczny na urzędnika sowieckiego handlowego przedstawiciela w Paryżu **Strumberga**, który odmówił powrotu do Moskwy Wyrok głosi, że Strumberg za zdradę i przejście do obozu wrogów klasy robotniczej, **zostaje postawiony poza prawem, z równoczesnem skonfiskowaniem jego majątku.**

—o—

REPARTYCJA PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Syndykat gwarancyjny premiowej pożyczki budowlanej, wobec znacznego przesubskrybowania pożyczki w wysokości więcej niż dwukrotnej, a mianowicie stu dwudziestu kilku miljonów zł., postanowił uwzględnić przedewszystkiem drobne zapisy, przyznając subskrybentom całkowity zapis do 5 sztuk włącznie od osoby. W ten sposób wszycy subskrybenci, którzy zgłosili większą ilość zapisów otrzymają tylko 5 sztuk, jednak w razie pozostałej nadwyżki już po dokonaniu przydziału na podstawie obecnie ustalonej, reszta obligacyj przydzielona będzie drogą dalszej repartycji.

KOMUNIKATY

— **DZIŚ, O GODZ. 3 POP. WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ ŻYD. URZEDNIKÓW PRYW. z o. o.** w lokalu Koła Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" (Starowiślna 68, III. p. of.)

— **„JEHUDA".** Dziś, w sobotę, o godz. 8 plenarne zebranie członków z referatem; jutro, o godz. 10 zbiórka osób mających wyjechać na kolonję.

— **Z. S. M. R. „MASADA"** Dziś, w sobotę, o godzinie 3.30 punkt. plenarne zebranie.

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW REWIZJONISTÓW.** Dziś, w sobotę, o godz. 2 popoł. zebranie wszystkich członków. Na porządku dziennym „Dotychczasowe wyniki akcji werbunkowej".

— **ZWIĄZEK ŻYD. MŁODZ. SOCJALIST. „FRAJHAJT"** urządza dziś, o godz. 6 rano wycieczkę do Skały Kmity. Zbiórka w lokalu o godz. 5.30 rano.

ZMARLI:

Szymon Immerglück l. 65, Maurycy Nadel l. 45, inż. Salomon Brandel 26, Doba Freida Bornstein l. 45.

Najszlachetniejsza postać obłędu...

(—si) Nieraz uliczny śpiewak wytrąca nas z równowagi. Rzucamy mu z okna kilka groszy, aby się jaknajprędzej zabrał. Śpiewak schyla się pokornie po te grosze. Kłania się uniżenie i odchodzi zdziwiony nieraz tem niebardzo życzliwem przyjęciem. Bo na przedmieściach albo z poddaszy lub suteryn wielkich, nawet czynszowych domów witają mieszkańcy podwórzowego śpiewaka serdecznie i szczerze, a często gęsto zdarza się, że nawet z pierwszego lub drugiego piętra jakaś kucharka podchwyci melodję i rzewnie będzie ją śpiewać razem z podwórzowym śpiewakiem.

Nikt dotychczas jeszcze bliżej nie zajął się typem podwórzowego śpiewaka. Niema jeszcze wyczerpującego studjum, w jaki sposób powstaje ludowa piosenka, którą śpiewak swemi ustami kolportuje z dziedzińca na dziedziniec. Nikt też nie zainteresował się losem tych śpiewaków, ich pochodzeniem i przyszłością. A napewno są między nimi bardzo ciekawe typy. Na Błoniach krakowskich gra w niedziele i święta na flecie, podobnym do kobzy, jakiś ślepy grajek monotonną i dlatego bardzo smutną melodję. Obok niego leży czapka, do której przechodnie tu i ówdzie rzucają grosze, a grajek wciąż gra tę samą melodję. Widocznie jego repertuar składa się tylko z tej jednej melodji. Wdałem się z nim kiedyś w rozmowę, która była niebardzo zajmująca. Nie jest to wielki artysta którego życie wytrąciło ze zwykłych torów. Był to zwykły zdaje się murarz, czy inny jakiś majster, miał żonę i dzieci, żona mu umarła, dzieci rozproszyły się po świecie, oślepł i pozostał mu w życiu tylko flet, na którym wygrywa swoją melodję. Nie może podać, dlaczego tylko tę wygrywa melodję. Zna i inne melodje, bo nieraz grywał na weselach, ale teraz jest stary i wydaje mu się, że tą smutną melodją trafi do serca przechodzących obok niego ludzi. Jest to opowieść monotonna, jak melodja którą wygrywa ślepy grajek, a w dodatku pozbawiona nawet wszelkich cech egzotycznego romantyzmu.

Są jednak miedzy tymi grajkami, śpiewakami i ulicznymi artystami czasem bardzo ciekawe jednostki. Niedawno naprzykład wyczytałem w niemieckiej prasie list z Rzymu. Autor listu donosi, że po ulicach Rzymu produkował się niejaki Luigi Martinotti, który zbierał grosz do grosza, aby móc wydawać swe dzieła filozoficzne. W dzień wyprawiał łamańce i koziołki, a nocami siedział przy biurku i pisał drobnemi literami ciemne i zawiłe dzieła filozoficzne, które wydawał własnym nakładem. Posłał nawet jeden ze swych tomów, traktujących o metafizyce, wielkiemu filozofowi włoskiemu, B. Croce'mu, który nawet jego dziełu poświęcił recenzje. Dużo mu to nie przyniosło, ale w każdym razie musiał mieć poważną satysfakcję. Zachęciło go to do dalszej pracy a ponieważ jest już starszym panem, siódmy krzyżyk się zbliża, postanowił zostać — warjatem. Chciał się dostać do domu warjatów, by tam w spokoju móc oddawać się pracom filozoficznym. Napisał więc do prefekta policji w Rzymie list, w którym groził rozmaitemi demonstracjami. Udało mu się rzeczywiście zamknięto go w domu dla obłąkanych. Lekarze są jednak okrutni, a warjatów jest widocznie zbyt dużo, by długo można było trzymać filozofa w domu dla obłąkanych. „Wylano" go więc stamtąd, ale Martinotti nie dał za wygraną. Dopuścił się znowu jakiegoś wybryku i uzyskał, że go zamknięto na dłuższy już czas w domu dla obłąkanych.

Nie interesują nas jego filozoficzne dzieła, nie wiemy też, czy naprawdę posiadają jakąś wartość. Jest to zresztą rzecz zupełnie obojętna, bo wzrusza nas sam fakt, że przez trzydzieści kilka lat włóczył się po ulicach Rzymu człowiek, który produkował się swemi koziołkami by móc właśnie pisać filozoficzne dzieła. Czyż ludzie, piszący filozoficzne dzieła, nie są w istocie warjatami? Któż bowiem dzieła te czyta — prócz filozofów. Jest to jednakowoż szlachetny jakiś obłęd, który ich zmusza do pisania i do szukania prawdy. Jest to chyba najszlachetniejsza postać obłędu...

Ze względu na własny interes



zapoznaj się niezwłocznie z nowym modelem Royal Portable

ROYAL

ROYAL TYPEWRITER COMPANY. INC., NEW YORK

Ostatnie najwyższe odznaczenia na wystawach w Barcelonie i Sewilli.

Upoważnione Przedstawicielstwo na Województwo Krakowskie:

ADAM RYGAT, KRAKÓW, PODWALE L. 7. TEL. 1504

ZDROJOWISKA

Kąpiele Solankowe

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

Powiat Pszczyna - G. Śląsk

Najsilniejsze w Polsce kąpiele, zawierające solankę, jod, brom i radium. Sezon od 15 maja do 30 września. Stacja kolejowa w miejscu.

2016s Prospekty na żądanie wysyła:

ZARZĄD KĄPIELOWY GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

RABKA. Pensjonat „Porębianka", centrum zdrojowiska, blisko łazienek, ma jeszcze kilka wolnych pokoji. Pierwszorzędna kuchnia, staranna opieka, ceny przystępne. — Telefon Nr. 45. 2203er

SOPOTY

Eleganckie letnie mieszkanie pięknie położone tuż przy parku zdrojowym i morzu, — balkon, łazienka, telefon, — do wynajęcia. Wiadomość: Zychliński, Südbadstrasse 14. 2199x

IWONICZ Pensjonat Zdrowie dla dzieci młodzieży i dorosłych Inf Hollenberg, Iwonicz Zdrowie. 1864f

ZAKOPANE

Pensjonat „PIAST"

Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny

ulicą Sienkiewicza. — Tel. 432

poleca pokoje słoneczne, komfort nowoczesny, kuchnię wyborową na żądanie dietetyczną. Korty tenisowe — Ceny przystępne.

ZAKOPANE

Pensjonat „PRZYSTAŃ"

Droga do Białego. — Telefon 273

pod zarządem A. Kumeldowej

(dawniej Villa „ANASTAZJA"

Pełny komfort, dobre położenie. — Wolne pokoje na święta.

MILÓWKA Przepiękne letnisko w górach Beskidu

położone nad Sołą około 500 m. n. p. m.

Pensjonat „ZŁOTA-GÓRA"

poleca komfortowe pokoje wraz z wyborowem utrzymaniem po 8 zł dziennie. Kuchnia rytualna. Zgł. M. Goldberg, Milówka, koło Żywca

Pensjonat „ŚWIT" ZAKOPANE Zamojskiego L. 5.

pod zarządem Heleny Geldbergowej

poleca pokoje słoneczne komfortowo urządzone (zimna i ciepła woda w pokojach), tarasy, kuchnia wykwintna. — Cena na czerwiec od 10 zł dziennie, zależnie od pokoju. — Na lipiec i sierpień od 12—14 zł. — Telefon Nr. 437.

Wolne posady

SAMODZIELNEGO buchaltera bilansistę — z branży naftowej poszukujemy. Oferty z odpisami świadectw należy przesyłać do firmy — „Stróże", Rafinerja Nafty w Stróżach. 2196x

POSZUKUJE się siły biurowej do niemieckiej i polskiej korespondencji, ze znajomością buchalterji. Oferty: Skrytka pocztowa 93. 904g

POSZUKUJE zdolnej praktykantki do towarów bławatnych: Feuer, Mikołajska 1. Zgłoszenia: Szpitalna 26, II. piętro, oficyny. 907g

PIERWSZORZĘDNA fabryka artykułów spożywczych poszukuje osób inteligentnych, pań i panów, dla propagandy domowej. — Zgłoszenia pod „Dobra posada", — Kraków, Zielona 28, I. p. 2500x

Posad poszukuje

AKADEMICZKA znająca język francuski, poszukuje posady na wyjazd do dzieci w wieku szkolnym. Wiadomość do Biura Pośrednictwa Pracy, Rynek gł. 29, od godz. 4—6 popoł. 2197x

SAMODZIELNA, młoda krawcowa wyjedzie chętnie na letnisko do szycia z całem utrzymaniem i skromną zapłatą. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „M.". 840g

PANNA inteligentna z prowincji, z lepszego domu, z ukończoną szkołą handlową, lat 19, uczciwa i pracowita, poszukuje zajęcia połączonego z pracą sklepową, biurową, towarzyszka do dzieci, do pomocy przy gospodarstwie z szyciem. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika" pod „Skromne wymagania". 910g

ZDOLNY pomocnik handlowy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod „Zmuszony" do Adm. „N. Dziennika". 903g

RUTYNOWANY bilansista, korespondent polsko niemiecki, szuka odpowiedniej posady. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. — Zgłoszenia pod „Organizator" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Rynek 8. 2202er

RUTYNOWANY kupiec, pierwszorzędny korespondent polsko—niemiecki i akwizytor, poszukuje stanowiska od zaraz. — Oferty do Biura ogłoszeń Sienna 2, pod „Referencja i gwarancja". 911g

PRZYSTOJNA inteligentna panna, władająca biegle językiem niemieckim i francuskim, poszukuje posady — najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Carmen". 2-78x

Lokale

POKOJE słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 lipca. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, duży, dla 2 osób, od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość: Pańska 7, I. piętro drzwi na lewo. 916g

MAGAZYN wielkości ca 20 mtr. kwadr. poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pisemne przyjmuje: Rottenberg, Stradom 27. 908g

POKÓJ frontowy umeblowany, z osobnem wejściem, dla dwóch panów do wynajęcia: Orzeszkowej 5, I. piętro. 906g

Różne

HAMAKI, leżaki, płótno leżakowe: SCHERER — **Stradom 27.** 2134p

UNIEWAŻNIAM legitymację gimnaz. hebr. w Krakowie na nazwisko Rachela Glanzer. 905g

ZAŁATWIĄ we Wiedniu wyjeżdżając co tydzień wszelkie sprawy dla kupców, przemysłowców, farmaceutów, dentystów optyków, drukarń i t. d. pewnie, solidnie, szybko, zaoszczędzając czas, pieniądz: Kraków, Skrytka pocztowa 139. 2204er

7.000 DOLARÓW do oddania na I. hipotekę ma kancelarja Adwokata Dr Henryka Antega, Kraków, Mikołajska 6, telefon 2780. 2196x

DOBRZE prosperujące, rentowne przedsiębiorstwo przemysłowe z powodu choroby spólnika do sprzedania, ewentualnie udział jednego spólnika do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „Przemysł" do Admin. „Now. Dziennika". 892g

PASY parciane, węże, taśmy, wyroby powroźnicze: SCHERER — Stradom 27. 2136p

3.000 DOLARÓW do oddania na I. hipotekę w Krakowie. Wiadomość: Dr. Jassem, Plac Marjacki 1. 2163x

GREIF Izydor uczeń VI. klasy gimn., unieważnia zgubioną legitymację, — podpisaną przez p. Dr. Feldhorna. 909g

LEŻAKI, hamaki, krzesełka polowe: Scherer, **— Stradom 27.** 2133p

Nauka i wychowanie

DŁUGOLETNI pedagog, profesor gimnazjum państwowego (na urlopie) i kierownik społecznego, zmieni posadę i przyjmie kierownictwo szkoły średniej społecznej lub prywatnej. Listy i oferty przesyłać należy na adres: — Inż. Leon Millet, Kraków ul. Berka Joselewicza 17, dla „Pedagoga". 2189x

RUTYNOWANY nauczyciel hebrajskiego języka poszukuje lekcyj oraz chętnie wyjedzie na letnisko. Zgłoszenia pod „Nauczyciel" do Adm. „N. Dziennika". 842g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1886a

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana